

KI. IV 4

Oplata pocztowa opłacona gotówką.

LEKCJE W Z O R O W E

na każdy dzień i każdą godzinę lekcyjną
szkoły powszechnej.

**ODDZIAŁ
(KLASA)
IV**

7 eszyt 4

==== 30 września—5 października =====

====
Wydawnictwo B-ci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa XI Nr15

Śpiew

na lekcjach i obchodach

(wzory lekcji i inscenizacji)

klasy I i II
szkoły powszechnej

oraz

artykuły związane z zagadnieniami
szkolnictwa i uroczystościami
szkolnymi

*84 nutami do piosenek
w tekście.

Nakładem wydawnictwa „Lekcje Wzorowe” Warszawa, Płosa 15

Cena 7 zł. 20 gr.

Dla przeniumeratorów „Lekcji Wzorowych”
4 zł. 80 gr. wraz z przesyłką pocztową.

Religja.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Źródła wiary.

Modlitwa: Akt wiary.

Zastanawiamy się razem z dziećmi nad tem, skąd wiemy o prawdach wiary. Dzisiaj kościół nas nauza przez swych biskupów i kapłanów. Ojciec św. — papież, wydaje polecenia sam, lub po nariadeniu z biskupami (zebrania z biskupami nazywają się soborami). Biskupi mają swych pomocników kapłanów, czyli księży, a nawet, gdy kapłanów jest za mało, to biskup daje pozwolenie nauczycielom, by im pomagali w nauczaniu religji. Ojciec św., biskupi i kapłani nauczają tego samego, czego uczyli apostołowie. Apostołowie zaś powtarzali naukę Pana Jezusa.

Chrystus Pan powiedział do swych apostołów: idźcie i nauczajcie tego wszystkiego, cokolwiek wam powiedział, i apostołowie przy pomocy uczniów spełnili rozkaz Pana Jezusa. Po śmierci św. Piotra rządził jego następca, drugi Ojciec św., po śmierci apostołów ich następcy — biskupi, a po śmierci pierwszych uczniów — pomocników apostołskich, inni kapłani. W ten sposób przez całe wieki rozszerzała się nauka chrześcijańska. I dzisiaj następują po sobie papież, i biskupi, którzy poświęcają sobie do pomocy kapłanów, a gdy trzeba, wysyłają ich nawet bardzo daleko, do dzikich krajów, ażeby tam nauczali pogan. Takich księży i zakonników, którzy jadą nawracać, nazywamy misjonarzami. Misjonarzom pomagają zakonnice misjonarki, które też uczą i opiekują się sierotami i chorymi w szkołach misyjnych i szpitalach.

W ten sposób przez nauczanie szerzy się nasza wiara, ale jeszcze można się jej uczyć z ksiąg świętych Starego i Nowego Testamentu, czyli z Biblii. Wszyscy, co nauczają wiary, czytują Biblię, uczą się jej sami, żeby móc innym opowiadać. W Biblii znajduje się to, co Pan Bóg objawił, gdy jeszcze Pana Jezusa na ziemi nie było, i to co czynił i jak nauczał Jezus Chrystus i jego apostołowie. Biblię dzieli się na dwie części: — dawniejsza, napisana przed narodzeniem Pana Jezusa — to Stary Testament. W Starym Testamencie spisano, co Bóg objawił dawniej i co chce, żeby Jego dzieci — ludzie, wiedzieli, wierzyli i czynili, a w Nowym spisano wolę — naukę Pana Jezusa.

Wspominamy z dziećmi o Mojżeszu, królach żydowskich (Dawid — Psalmy) i prorokach Starego Testamentu, którzy z natchnienia Bożego pisali; potem wymieniamy Ewangelistów i Apostołów, którzy opisywali to, co widzieli i słyszeli od samego Chrystusa Pana.

Na zakończenie lekcji dobrze byłoby przeczytać z Pisma Świętego kilka urywków: z ksiąg Mojżeszowych, psalmów Dawida, prorostw mesjańskich i Ewangelji, odmówić modlitwę Pańską, jako tę, której nauczył nas Jezus Chrystus.

LEKCJA DRUGA

Temat: Przedmioty wiary.

Modlitwa: Ojcze Nasz. Zdrowaś Marjo.

Przypominamy dzieciom, że nie tylko Ojcze Nasz jest zapisane w Ewangelji, lecz i pierwsza większa część pozdrowienia Anielskiego też z tego samego źródła jest zaczerpnięta. Można by przeczytać urywki z Ewangelji, gdzie obie te modlitwy są zapisane.

Zastanawiamy się następnie, jak wierzyli i spełniali wolę Pana Jezusa Apostołowie, pierwsi chrześcijanie i późniejsi święci.

Razem z dziećmi omawiamy życie apostołów, znane z dawniejszych lekcji III oddziału. Dajemy przykłady z życia pierwszych chrześcijan, czytając lub opowiadając urywki z Quo vadis Sienkiewicza, Fabioli Wisemano lub innych opowiadań historycznych pierwszych wieków Kościoła. Jeżeli dzieci są mniej rozwinięte i ten dział byłby dla nich za trudny, to przypominamy im zdarzenia z życia znanych im świętych i na podstawie tych wszystkich przypomnień omawiamy przymioty wiary.

Czy wiara ich była powszechna (wierzyli we wszystko, czego Kościół naucza)?

Czy była żywa (czyiny zgodne z wiarą)?

Czy była mocna i stała? (nie tylko nie wątpili, lecz życie dawali za wiarę).

Po tej pogawędce modlimy się o mocną, żywą wiarę.

Polski.

LEKCJA PIERWSZA

Warjant A.

Temat: Opowiadanie „List“.

Cwiczenia w czytaniu: Pojęcie osoby czasownika. Pogadanka wychowawcza o boisku. Cwiczenie ortograficzne.

Czytanekę tę mieli uczniowie przeczytać w domu. Zapytamy, na co jest odpowiedzią list, o którym tu mowa. W ten sposób uczniowie przypomną sobie i powtórzą treść opowiadania „Przesyłka“. Następnie streszczą dzisiejszą czytanekę. Opiszą obrazek na str. 9, wyjaśnią go na podstawie czytanki, wskażą urywek tekstu, do którego się ona odnosi. Przy tem zmuszeni będą zmienić formę opowiadania z osoby pierwszej na trzecią. Po skończonem opowiadaniu nauczyciel postara się uświadomić dzieciom tę zmianę: Uczniowie, którzy pisali list mówili o sobie, my opowiadamy o nich, dlatego w opowiadaniu jest napisane: odebraliśmy, nazwaliśmy, gramy. My zaś streszczając ten list mówiliśmy: chłopcy odebrali, nazwali, grali.

W ten sposób, nie wprowadzając jeszcze terminu osoba „czasownika“, przyzwyczajamy do pojęcia, o które tu chodzi. Ułatwi nam to później systematyczną pracę nad czasownikiem.

W dalszym ciągu możemy zwrócić uwagę, że jednak w tej samej czytance występują również i czasowniki o formie takiej, jak: odebrali, dziękują itd. W jakich wypadkach się to dzieje? Okaze się, że forma taka występuje wtedy, gdy chłopcy w liście mó-

wią nie o sobie, lecz o innych, (starszych kolegach), podobnie tak, jak my mówiliśmy o innych. Stwierdzamy więc, że forma czasownika zmienia się zależnie od tego, czy mówimy o sobie, czy o innych.

Żażądamy od dzieci przykładów na zilustrowanie tej zasady. Jeżeli to okaże się jeszcze za trudne, zorganizujemy rozmowę, w której z konieczności będą występowały formy pierwszej i trzeciej osoby liczby mnogiej. (Np. rozmowa o tem, jak grała w piłkę nasza drużyna, a jak drużyna innej szkoły, jak wczoraj klasa 5-ta sprzątnęła izbę szkolną, a jak my to dziś zrobimy). Korzystamy z materiału językowego zebranego z takich rozmów, by przyswoić dzieciom pojęcie osoby czasownika.

Do tematu dzisiejszego opowiadania nauczyciel może nawiązać pogadankę wychowawczą o boisku. Jeżeli przy szkole jest plac niewydzikany dotąd na boisko, to zachęcamy uczniów, żeby za przykładem chłopców z czytanki zabrali się do wyrównania tego terenu i urządzenia boiska.

Jeżeli boisko już mamy, to pomówimy o należytem utrzymaniu go w porządku, a także o racjonalnem korzystaniu z niego.

Gdyby projekt ten doszedł do skutku, to należy pamiętać o polewaniu boiska. Nic bardziej niehigienicznego, jak boisko, z którego podczas gry w piłkę unoszą się tumany kurzu. Dlatego też należy odrazu po zrównaniu placu zorganizować systematyczne polewanie go.

Na zakończenie przerabiamy szereg ćwiczeń ortograficznych. Uczniowie wynajdują z czytanki wyrazy, które im się wydają trudne, a nauczyciel objaśnia ich pisownię. Albo też możemy dać dyktando, złożone z tych wyrazów, ale zastosowanych w nowo ułożonych zdaniach. Np.:

Przesyłka pocztowa bardzo ucieszyła klasę. Zwłaszcza ucieszyli się chłopcy, dostawszy piłkę nożną. Grali nią z zapałem w koszykówkę i siatkówkę. Boisko szkolne dzieci zrobiły same, używając taczek i furki przy wozeniu ziemi.

Dyktando takie jest ćwiczeniem pamięci wzrokowej. Nauczyciel przed rozpoczęciem go każe jeszcze raz przeczytać pocichu opowiadanie, napominając dzieci, żeby zapamiętały ortografię trudniejszych wyrazów, gdyż trzeba je będzie pisać w dyktandzie.

Zadajemy: Napisać: List do przyjaciela z wakacji.

Wariant B.

Temat: „Moja czy nasza“ (c. d.).

Ćwiczenie w mówieniu. Ćwiczenia ortograficzne.

Na ostatniej lekcji czytania (Nr. 3, str. 28) omawiane było opowiadanie p. t. „Moje, czy twoje“. Dzieci streszczały tylko część tej opowiadanki na lekcji, każemy więc dziś jeszcze raz przeczytać całość a potem opowiedzieć, w jaki sposób książka Hanka znalazła się na półce między innymi książkami. W odpowiedzi na to pytanie, dzieci będą musiały same rozwinąć i dopełnić opowiadanie od słów „Hanka wstała, wzięła maki pszennej i poczęła powoli, starannie rozrabiać klajster“. Opowiedzą więc, jak Hanka naprawiła szkody w książce, jak cichaczem zaniósła ją do czytelnicy i postawiła na półce, jak książkę tę potem znalazł Antek i domyślił się od kogo ona pochodzi, albo może Antek zobaczył jak Hanka odnosiła książkę i miał z nią na ten temat rozmowę i w rezultacie przyrzekł jej zachować w tajemnicy całą sprawę.

Ćwiczenia takie kształcą wyobraźnię i dają okazję do ćwiczeń w mówieniu.

Ćwiczenia ortograficzne jak w warjancie A.

Zadajemy: Napisać „List do przyjaciela z wakacji“.

LEKCJA DRUGA.

Temat: Poprawianie wypracowania domowego.

List, który uczniowie mieli na dziś napisać, dawał sposobność do swobodnego wypowiedzania się na piśmie. Pierwsze tygodnie pobytu w szkole, powrót z wakacji do domu, spotkanie z kolegami, nowe przyjaźnie, nowe książki, pierwsze powodzenia lub niepowodzenia szkolne — ileż tu tematu do zwierzeń, Jakże miło podzielić się temi nowinami z przyjacielem, z którym się spędziło wakacje, a który serdecznie ucieszy się z listu. Szanując poufny charakter listu — wezwiemy do odczytania tej pracy domowej tylko te dzieci, które same się do tego zgłoszą.

Przy omawianiu listów należy postępować ostrożnie, uszanować zainteresowania dzieci, oraz sposób ujmowania przez nie życia szkolnego. Będziemy mieli jednak sposobność wskazać mnóstwo niewyzyskanych tematów, zwłaszcza tym uczniom, którzy skarżą się, że nie mają o czym pisać. Przypomnimy, im więc niektóre ważniejsze fakty, np. zorganizowanie czytelnicy, wycieczkę, pracę w ogródku itp. — i każemy uwzględnić je w listach, o ile uczniowie o nich nie wspomnieli. Jeżeli w liście, jak to się często u dzieci zdarza, niema ani słowa o tym, do kogo list jest zwrócony, wyjaśnimy, że uprzejmość nakazuje początek listu poświęcić adresatowi, zapytać, co się z nim dzieje, okazać mu serdeczność i pamięć.

Po ogólnem omówieniu treści listu i poprawieniu błędów stylistycznych, w czem bierze udział cała klasa.

sa, polecamy list przepisać. Ma on tym razem przybrać formę prawdziwego listu. Rozdajemy więc kartki papieru, złożone jak papier listowy. Na tablicy piszemy początek listu, wskazując, jak powinien być rozmieszczony tekst, data i nagłówek. Upominamy, że list powinien być pisany czysto i starannie. Obiecujemy listy napisane przez dzieci rzeczywiście wysłać, ale tylko te, które ze względu na formę i treść oraz wygląd zewnętrzny na to zasłużą.

Gdy dzieci uporają się z tą pracą, rozdamy jeszcze koperty do zaadresowania. (Mogą to być koperty przygotowane na lekcjach zajęć praktycznych przez naszą klasę lub jedną z klas niższych). I tu, także rozmieszczenie tekstu wymaga wskazówek i omówienia. Pierwszy warunek — to wyraźne pismo, drugi — prawidłowe adresowanie. Nauczyciel pokazuje kilka dobrze i kilka źle zaadresowanych kopert; jedną pisaną nieczytelnie, drugą o nieprawidłowo rozmieszczonym tekście, trzecią zmiętą i napisaną niedbale i brzydtko, wreszcie kopertę adresowaną prawidłowo i estetycznie.

Wyjaśnimy, że niedbale zaadresowany list nie trafia od razu, albo wcale na miejsce przeznaczenia, adresowany nieprawidłowo utrudnia pracę urzędnikowi na poczcie, koperta zaś brudna, zaplamiona i brzydtko napisana jest nietaktem i lekceważeniem względem adresata. Nikomu przecież nie jest przyjemnie wziąć do ręki list brudny i świadczący o braku staranności ze strony tego, kto go wysłał.

Teraz dzieci same adresują koperty. Dobrze, jeżeli mamy większy zapas kopert, gdyż niejedyn adres nieod razu się uda naszym małym korespondentom. Przy wkładaniu listów do kopert przestrzegamy, żeby arkusz był równo złożony i żeby nagłówek listu znajdował się od strony wewnętrznej.

Nauczyciel zbiera listy włożone do niezamkniętych kopert i obiecuje przejrzeć je, a najlepsze z nich wysłać.

Uwaga. Wysłanie listów doradzamy ze względów zasadniczych: uczeń powinien wiedzieć, że wszystko, nad czym pracuje w szkole, jest mu istotnie w życiu potrzebne. Tak więc pisanie ma być pojmowane przede wszystkim jako umiejętność praktyczna, a nie jako mało rozumiały obowiązek szkolny, który może być pożyteczny. Oczywiście, uczeń powinien wiedzieć, że wszelka umiejętność wymaga wprawy, a więc wiele pracy trzeba poświęcić na ćwiczenia. Jednak od czasu do czasu niechaj dziecko ma okazję praktycznie zastosować zdobytą sztukę pisania. Dlatego zredagowanie i zaadresowanie listu, wypełnienie przekazu, prowadzenie książki bibliotecznej, układanie i wypisywanie ogłoszeń są to zajęcia, które należy od czasu do czasu podsuwać klasie.

Korekta listu.

Nauczyciel zabiera wszystkie listy do domu, przegląda je, notuje sobie, które sprawy szkolne występują w nich najczęściej, a więc najwięcej interesują uczniów. W ten sposób powstaje ciekawy materiał, dotyczący wewnętrznego życia klasy. Zapisywać należy też inne spostrzeżenia natury społecznej i obyczajowej. Oddzielnie wynotowujemy najczęściej powtarzające się błędy językowe i stylistyczne, oddzielnie wypisujemy najczęstsze błędy ortografii. Zwrócimy tylko źle napisane listy, poczyniwszy w nich odpowiednie podkreślenia dla wskazania błędów pisowni.

Inne błędy nauczyciel musi omówić w klasie na podstawie poczynionych notatek. Z czasem z notatek takich nauczyciel ueziera sobie bardzo cenny ma-

terjał, który szybko i dokładnie pozwoli mu się zorientować w brakach klasy, a przez to celowo je zwalczać.

Bardzo źle napisane listy uczniowie muszą przepisać jeszcze raz.

LEKCJA TRZECIA.

Temat: Wierszyk p. t. „Nasza gromada“ Czerkawskiej.

Wierszyk ten znajduje się w podręczniku „Na progu Polski“. Pozwalamy go sobie przedrukować dla użytku nauczycieli, uczących podług innego podręcznika.

NASZA GROMADA.

Nasza szkolna gromada
O przyjaźni nie gada,
Ale zato w potrzebie
Każdy zrobi za ciebie
Co będzie mógł.

Nasza szkolna gromada
I o zgodzie nie gada,
Lecz gdy ważna jest sprawa,
Wszyscy stoją jak lawa
Jak skalny próg.

Nasza szkolna gromada
O dzielności nie gada,
Mówi za nią ochota,
Serce szersze od złota,
Czyste, bez skaz.

Choć się ozubi kto czasem
Mruczy groźnie i basem,
Trafi się zła przygoda —
On pomocną dłoń poda
Każdemu z nas.

Wiersz ten najlepiej wprowadzać w związku z jakąś aktualną sprawą wychowawczą: jakimś zamierzeniem klasy, albo z świeżym faktem jakiegoś koleżeńkiego zatargu, który został szczęśliwie załatwiony przez nauczyciela. Gdy uczniowie niedawno doświadczyli, że w potrzebie kolega koledze pomoże, że klasa to nie przypadkowy zbiór jednostek, ale całość spojona węzłami solidarności, a wybuchające w niej kłótnie muszą ustąpić i ustępują wobec sprawy dotyczących ogółu — wówczas wierszyk powyższy nabierze żywości i plastyki. Stanowi on ładne ujęcie literackie sprawy świeżo przeżytej, uczniowie potrafią łatwo zilustrować go już szeregiem wymownych faktów z życia klasy, lub szkoły.

Tak więc nawiązanie do dzisiejszego wierszyka powinno być przypomnieniem jednego z takich momentów o głębszym znaczeniu wychowawczem. Doprowadzamy do stwierdzenia, że jednak mimo wszystko klasa nasza, a nawet szkoła, choć nie gada o przyjaźni i choć nieraz rozbrzmiewa echem jakichś sporów, jednak stanowi gromadę zwartą i przyjacielską.

Teraz nauczyciel czyta głośno wiersz. Uczniowie ilustrują przykładami strofkę drugą, trzecią i czwartą, mogą to być nawet wydarzenia, zaczerpnięte z powieści, ale te muszą występować tylko dodatkowo, główny nacisk nauczyciel położy na fakty z życia naszej klasy, ażeby wierszyk nabral jaknajbardziej aktualnego charakteru.

Po przeprowadzonej w ten sposób pogadance, oraz połączonych z nią ćwiczeniach w mówieniu, czytają wiersz głośno uczniowie. Objasniamy wyrażenia: stawać ławą, skalny próg, serce czystsze od złota, bez skaz. Wyjaśniamy porównanie serca do złota, jako do czegoś szlachetnego i najcenniejszego i wyrażenia: pomocna dłoń i zła przygoda—utrwalamy za pomocą ćwiczeń.

Teraz uczniowie powtarzają tekst chórem (przy warjancie B nauczyciel wypisuje wiersz na tablicy, dzieci przepisują go strofkami, a po wypisaniu każdej strofki, uczą się jej na pamięć). Zapewne uda się przyswoić klasie pierwsze dwie zwrotki zupełnie dobrze, dwie drugie słabiej, *zadamy* je więc do powtórzenia w domu.

LEKCJA CZWARTA.

Warjant A.

Temat: Dożynki w Spale.

Korzystamy z ostatniego tygodnia września, żeby czytać o dożynkach w Spale, które się odbywają 3-go tego miesiąca.

1. *Pogadankę wstępną* osnujemy bądź na wspomnieniach złotu harcerskiego (jeżeli pracujemy w mieście), bądź na rozmowie o ostatnich dożynkach, lub na zbiorach tegorocznych, jeżeli pracujemy na wsi. Gdyby klasa nie знаła obyczaju dożynek, co się łatwo zdarzyć może w mieście, nauczyciel wyjaśni, na czym obyczaj ten polega i opowie, jak odbywa się on po dworach. Najlepiej w takich razach, o ile to możliwe, sięgnąć do własnych wspomnień, — opowiadanie zyska przez to na żywości. W opowiadaniu musi wystąpić *barwność dożynek, oraz sens tego oby-*

czaju, który jest świętem przynoszenia całorocznego plonu w dom gospodarza.

Powiemy następnie, że od szeregu lat wprowadono u nas zwyczaj urządzania wielkich dożynek w Spale. Gospodarzem jest tam sam Pan Prezydent, a plon znosi nie lud z jednej wsi, ani nawet z jednej obolicy, ale z całego kraju na znak, że to lud z całej Polski plon swej pracy rolnej Gospodarzowi kraju w hołdzie składa. Bo przecież choć każdy dla siebie ziarno z roli zbiera, to jednak każdy rolnik pracuje dla wszystkich, gdyż dzięki niemu chleba w kraju nie zbraknie. Właśnie żeby to wyrazić, urządzane są co roku dożynki w Spale przed najwyższym gospodarzem — Panem Prezydentem.

Tu dzieci opowiadają, co wiedzą o Spale, a słyssały o tej rezydencji niejedno w związku z ostatnimi uroczystościami harcerskimi. Zapowiadamy teraz, że odczytamy opis ostatnich dożynek.

2. Uczniowie czytają opis urywkami: 1 — „pozdrowił przybyłych“, 2 — „opasany zbożem“, 3 — „dla Pana Prezydenta“, 4 — do końca.

Uczniowie nasi nie są przyzwyczajeni do opisu, to też czytanka dzisiejsza będzie przedstawiała pewne trudności. Dlatego zamiast jak zwykle omawiać najpierw całość, lepiej będzie tym razem ustalać treść poszczególnych obrazów, gdyż inaczej łatwo zatraci się wątek opisywanych scen.

Po pierwszym urywku zapytamy więc, jaki był pierwszy punkt programu uroczystości (powitanie Pana Prezydenta przez lud oraz msza święta). Ile ludu przybyło do Spawy? Jaką pieśnią przywitano Gospodarza Polski?

Po drugim urywku pytamy, jaki był następny punkt programu. (Pochód gromad przed gankiem pałacowym).

Kto był starostą dożynek, kto przodownicą? O czym świadczył taki dobór przedstawicieli różnych okolic Polski? Jaki ciekawy obyczaj kaszubski poznaliśmy z tego opisu?

Jak długo trwał ten pochód? Jakie niesiono wieńce? Opiszcie ten, który widzimy na obrazku. (str. 161).

Zkolei rozpatrzmy treść trzeciego urywka (uroczystość składania wieńców). Gdzie teraz rzecz się odbywa? W jakim charakterze znajduje się Pan Prezydent na ganku wiejskiego dworku? A w jakim charakterze zasiadał na ganku pałacu przed południem? Wyjaśniamy, że lud czcił w ten sposób Pana Prezydenta, jako głowę państwa, a drugi raz, jako Gospodarza całego kraju.

O jakim zwyczaju dożynkowym dowiadujemy się z ostatniego urywka.

3. Po tak dokładnem omówieniu treści, niechaj uczniowie spróbują zatytułować każdy urywek. Nie powinno to już obecnie sprawić trudności. Tak powstały plan dzieci notują w zeszytach.

Po powtórnem odczytaniu opisu nauczyciel zwróci uwagę na różnicę tej czytanki w porównaniu z innymi. Doprowadzimy do stwierdzenia, że w innych czytankach była mowa o jakichś wydarzeniach drobnych i zapewne zmyślonych, ta zaś dotyczy faktu prawdziwego i to takiego, który ma charakter społeczny. W innych czytankach występował nikomu nieznanymi ludźmi, tu zaś mowa jest o Panu Prezydencie. W innych czytankach działy się jakieś ciekawe i niespodziewane przygody, tu zaś chodzi o przebieg zgóry uplanowanych uroczystości.

4. Wyjaśnień wymagają wyrazy: starosta dożynkowy, przodownica. Każemy stosować w zdaniach wyrażenia: starosta dożynkowy, starosta wesela, sta-

rosta powiatu, i wyjaśniamy znaczenie tych wyrazów. Przy słowie — przodownica — dzieci wyszukują wyrazy pochodne i zastosowują je w zdaniach (przodem, przodować, wyprzedzać, na przędzie).

5. Jeżeli pracujemy na wsi, zagadnijmy uczniów o miejscowe zwyczaje i piosenki dożynkowe. Uczniowie z radością opowiedzą o regionalnych obrzędach i zaśpiewają związane z nimi pieśni.

W okolicach południowych można w tem miejscu opowiedzieć o zwyczaju winobrania i poświęcić parę słów pierwszemu polskiemu świętu winobrania, zapowiedzianem w Zaleszczykach na koniec września.

6. Do słowniczka ortograficznego nadają się wyrazy: dożynki, żać, żniwa, zboże, żyto, pszenica, chór.

Zadajemy: odpowiedzieć piśmiennie na pytanie: Jakie zwyczaje dożynkowe poznaliśmy z opowiadania „Dożynki w Spale?”

Wariant B.

Temat: „Jak Tomek kapustę gotował, str. 16.

Na lekcjach przyrody mowa jest o warzywach. Dzieci wyhodowały sobie warzywa w swoich ogródkach, odżywiają się przeważnie warzywami. Łatwo więc znajdziemy przejście do tematu naszego opowiadania.

Do przeczytania opowiadki wybieramy troje dzieci, którym powierzamy rolę mamy, Tomka i autora. Bez przerywania odczytana zostaje od razu całość.

Uczniowie z pewnością uśmieją się z przygody Tomka. Zapytamy, dlaczego kapusta nie chciała się zapalić. Czy wiecie teraz, jak się gotuje kapustę? Opowiedzcie dokładnie, jak się to robi. Czy kto z was

kiedy gotował kapustę? Niech opowie, jak to było. Dlaczego mama Tomka nie mogła sama zająć się gotowaniem tego dnia? Jakim synem był Tomek? Jakim był kucharzem? Na czym polegał błąd Tomka? (Nie zapytał o wyraz, którego nie zrozumiał).

Skorzystamy z nasuniętej przez czytanek sposobności i pomówimy z dziećmi o wyrazach, które mają dwa znaczenia, lub o takich, które mogą być użyte przenośnie. Obok „zapalić“ przypomnimy więc wyrażenia: zapalić się do czego, zapal armatni, zapal słomiany, gorący zapal. W tekście naszego opowiadania spotykamy się z wyrażeniem „najeść się wstydu“. Okazuje się, że można najeść się nie tylko kapusty, ale i wstydu. Wskazujemy dzieciom, że wiele wyrazów może być użytych w różnym znaczeniu, w których jedno jest zwykle, dosłowne, drugie użyte rzadziej i tylko przez porównanie. Dzieci same znajdują przykłady, ilustrujące to zjawisko.

Cwiczenie gramatyczne. Wybieranie z czytanki zdań pytających i wykrzyknikowych.

Cwiczenie ortograficzne: Do omówienia pisowni nadają się wyrazy: obierze, zgniótl, lósko, wrząca, zdrzemnąć się, kucharz.

Zadajemy: Przepisać początek opowiadania do słów: „aż się kapusta ugotuje“. Powtórzyć czytanke. Opowiadać przygodę Tomka tak, jakby ją mama komuś opowiadała.

LEKCJA PIĄTA I SZÓSTA

Temat: Wycieczka na targ.

Zeby lekcje przyrody o warzywach i owocach jeźniowych zyskały właściwe oświetlenie gospodarcze, zaprowadzimy naszych uczniów na targ. Jeżeli nawet dzieci nasze bywały tam już nieraz, to jednak postaramy się im niejedno tam pokazać, czego nie

spozrzęty, na niejedną rzecz zwrócić uwagę, której znaczenia przedtem nie rozumiały, lub którą rozumiały fałszywie.

Wycieczka na targ, to wycieczka społeczna. Celem jej jest wyjaśnienie pewnych zjawisk społecznych, a przede wszystkim zapoznanie się z pracą, która się tu dokonywa, — praca sprzedawców — producentów rolnych oraz kupujących. Targ, jako miejsce zbytu warzyw, owoców i bydła, a więc całej produkcji wiejskiej, o której dzieci uczyły się na lekcjach przyrody, targ jako punkt zetknięcia się wsi i miasta; nauczy je patrzeć na sprawę wsi z nowego punktu widzenia. Nie strona przyrodnicza będzie nas tym razem obchodziła, lecz strona społeczna; zajmniemy się człowiekiem, który produkty te wytwarza i zbywa oraz tym, kto je kupuje.

Przejdziemy się po placu targowym. Dzieci niechaj zwrócą uwagę, że stoiska i stragany rozmieszczone są planowo — w jednym miejscu sprzedawane są jarzyny, w innem znów owoce, gdzieindziej kwiaty, ówdzie drób, tam znów ciągnie się rząd straganów z koralami, perkalikami, wstążkami i t. p.

Ktoś musiał taki porządek ustalić, to jest wyznaczyć miejsce dla każdego towaru. Do kogo należy ten plac, kto jest jego gospodarzem? Dzieci domyślały się, że to miasto utrzymuje w porządku plac targowy, wynajmuje stragany i t. d. Nikt nie może na dowolnem miejscu rozkładać i sprzedawać swego towaru, musi robić to na miejscu zgóry na ten cel przeznaczonem. Występuje więc tu odrazu moment społeczny — rola miasta jako gospodarza i organizatora pracy.

Wspomnimy też krótko o opłatach targowych na rzecz miasta.

Przyjrzyjmy się teraz warzywom na straganach.

Okaże się, że jest ich wielki wybór, od gatunków okazaych i pięknych, do lichszych. Niechaj dzieci rozpytają o ceny. Wykazują one wahania zależnie od jakości towaru. O różnicy cen dowiemy się natychmiast, a to właśnie dzięki temu, że stragany z warzywami nie są rozrzucone po całym placu, ale postawione jeden przy drugim. Zasada ta okazuje się teraz celowa i pożyteczna.

Czy na targu są takie same ceny jak w sklepach? Dzieci przypomną sobie, że widziały w sklepach na wystawie wyższe ceny tych samych produktów. Skąd ta różnica? Skąd właściciel sklepu bierze swój towar? A skąd bierze go właścianin handlujący na targu? Różnicę między kupcem producentem a kupcem pośrednikiem, musimy bardzo mocno podkreślić.

Za co każe sobie płacić producent, sprzedając swój towar? Za trud poniesiony przy wyhodowaniu go, ale jeszcze za coś więcej. Trzeba było przecież znaleźć kupca, a w tym celu przywieźć towar do miasta. Jedni gospodarze musieli tu jechać koleją, inni mogli przyjechać końmi, ale każdy musiał wydać pieniądze, żeby się tu dostać. Koszt komunikacji musi więc być doliczony do ceny towaru. A co prócz tego wszystkiego musi opłacić właściciel sklepu? Koszt lokalu, obsługi, podatku. Prócz tego doliczyć on musi jeszcze coś dla zysku, bo przecież chce on otrzymać więcej, niż sam zapłacił za towar właścianinowi na targu.

Dlaczego w takim razie kupujemy nietylko na targu? Targ jest tylko dwa razy w tygodniu, towary muszą być gdzieś przechowywane, bo potrzebne są codziennie i o wszystkich porach dnia. Dużą rolę odgrywa też odległość placów targowych od różnych dzielnic. W dużem mieście jest po kilka placów targowych, a jednak i w sklepach spożywczych jest duży

ruch, co świadczy, że są one potrzebne. Niektóre jednak produkty staramy się wszyscy kupować na targu — jakie mianowicie?

Teraz pójdziemy z dziećmi na kraniec placu targowego i obejrzymy tłum wozów i podwódt. Na niejednym wozie siedzi dziecko lub baba. Wdamy się z nimi w rozmowę. Okaże się, że to na tych wozach przywieziony został dziś towar — marchew, kapusta, buraki. Dzieci wiejskie, z którymi rozmawiamy, cieszą się, że są w mieście. Mama przyrzekła im kupić zeszyty i ołówki, na które dawno czekają. Dziewczynta ma oprócz tego przyobiecany perkalik na sukienkę a najmłodsze dziecko — zabawkę.

Okazuje się więc, że sprzedający na targu właścianie też coś kupują. Przyjeżdżają nietylko, żeby coś sprzedawać, ale także żeby kupować. Mianowicie zapatrują się oni w mieście w to, czego na wsi dostać nie mogą. Przejdźmy się po sklepach otaczających rynek. Są one dziś przepelnione, zwłaszcza te, w których można dostać towary włókiennicze, narzędzia, przybory do gospodarstwa domowego. Kupującami są dziś wieśniacy, którzy przyjechali na targ. Podziwiamy kolorowe stroje ludowe, przysłuchujemy się chwilę rozmowom i targom. Uczniowie powinni teraz zrozumieć, że między miastem, a wsią istnieje ustawiczna wymiana towarów, że ani wieś bez produkcji miasta, ani miasto bez pracy wsi obejść się nie może.

Zwracamy teraz uwagę na kupujących — są to głównie kobiety: służące, gospodynie. Czy i one tu pracują? Drogą dyskusji wyjaśniamy, że kupowanie wymaga umiejętności — trzeba znać ceny, gatunki, umieć wybierać, orjentować się, liczyć. Przyjść rano na targ, dobrze załatwić sprawunki, zanieść ciężki koszyk do domu — to też praca.

Wycieczkę można też zorganizować, dzieląc klasę na grupy, przy czem każdej grupie powierzamy zbadanie na targu jednej sprawy, np. cen warzyw, lub cen owoców, drobiu i t. p. Najlepiej byłoby, gdyby nasza wycieczka na targ połączona była z jakimś celem praktycznym — a więc gdybyśmy mieli tu załatwić jakieś zakupy. Powierzilibyśmy te sprawy uczniom, oczywiście, czuwając zdaleka nad tem, jak wywiążą się z powierzonego im zadania.

Gdy wszystko obejrzelibyśmy już dokładnie, rzucamy jeszcze okiem na plac targowy. Jakże on pięknie i kolorowo wygląda!

Utrwalenie wiadomości z wycieczki.

Doświadczony nauczyciel wie, że wyniki każdej wycieczki muszą być omówione i opracowane w klasie, jeżeli nie mają utonąć w niepamięci. Po powrocie więc z targu uczniowie na lekcji powinni opowiedzieć swe wrażenia, najpierw luźno, a potem systematycznie. Po pierwszych wykrzyknikach i uwagach nauczyciel przy udziale uczniów dzieli materiał na szereg zagadnień, każąc opisywać np. targ na kwiaty, targ na owoce, ogólny widok targu, sprzedający, kupujący. W ten sposób nie tylko uświadamimy uczniom, jakie zagadnienia wchodzi tu w grę, ale jednocześnie organizujemy pracę na lekcji.

Dzieci opowiadają teraz wszystko, co zauważyły na targu i co im tam się wydarzyło. Następnie nauczyciel ujmuje wyniki wycieczki w następujących pytaniach:

Kto sprzedaje na targu?

Co się sprzedaje na targu?

Kto wyprodukował towar, sprzedawany na targu?

Za co każe sobie płacić włościanin na targu, a za co kupiec w sklepie?

Kto załatwia sprawunki na targu. Na czem polega praca kupujących?

Czego dowiedzieliśmy się z naszej wycieczki o stosunku wsi do miasta?

Kto jest gospodarzem placu targowego? Na czem polega gospodarka miasta na placu targowym? (Wyznaczanie miejsc na poszczególne towary, ściąganie opłat targowych, pilnowanie porządku przez posterunkowego).

Warjant dla dzieci wiejskich.

Oczywiście, byłoby bardzo pożądanę, gdyby wycieczkę tę mógł zrobić nauczyciel i z dziećmi wiejskimi. W tym wypadku należałoby położyć nacisk na przyglądanie się publiczności, na ruch w sklepach, a żeby uprzytomnić młodzieży wiejskiej rolę miasta dla wsi.

Jeżeli jednak urządzenie takiej wycieczki byłoby ze względów komunikacyjnych niemożliwe, to zastąpimy ją wycieczką do sklepiku spożywczego.

Obejrzymy głównie towary miejskie, które tu są sprzedawane. Przy omawianiu bytności w sklepiku można dłużej zastanowić się nad rodzajem tych towarów. Okaże się, że wszystkie one są zrobione z surowców, pochodzących ze wsi, ale przerobionych w warsztatach przemysłowych w mieście. W sklepiku dostać można wprawdzie i produkty rolne — kartofle, warzywa i owoce, ale głównie zaopatruje się tam ludność w to, czego na wsi sama wytworzyć nie może — zapalki, naftę, mydło, papier, płótno i t. p.

Na specjalne omówienie zasługuje w tym wypadku praca kupca. Nie jest on producentem, tylko pośrednikiem. Praca jego polega na sprowadzaniu towaru, przechowywaniu go w czystości, odmierzaniu, ważeniu, obliczaniu i przyjmowaniu pieniędzy oraz wydawaniu pieniędzy. Czego należy wymagać od dobrego kupca? Dostarczania towarów w dobrym

gatunku, nie wyzyskiwania klientów, utrzymania czystości w sklepie i składzie. Dlaczego wymagamy, żeby w sklepie było czysto, żeby artykuły spożywcze były przechowywane pod przykryciem? Na tę sprawę należy specjalnie zwrócić uwagę uczniów. Czystość w sklepikach wiejskich pozostawia wiele do życzenia, głównie dlatego, że ludność nie rozumie wcale jej potrzeby.

Na osobne omówienie zasługuje kwestja zachowania się kupujących w sklepie. Obowiązuje tu czekanie swej kolei, uwaga przy płaceniu, uprzejmość i poszanowanie pracy kupca.

Przy utrwalaniu zebranego na wycieczce tej materiału, nauczyciel, prowadząc lekcję, jak przy warjancie A, stara się w rezultacie ująć wyniki w następujące pytania:

Co się sprzedaje w sklepiku?

Jakie jest pochodzenie znajdujących się tu towarów?

Kto sprzedaje w sklepie? (właściciel, subjecki).

Za co każe sobie płacić kupiec w sklepie?

Jakie miary i wagi widzieliśmy w sklepiku?

Po co potrzebny jest na wsi sklepik?

Czego wymagamy od dobrego kupca?

Jak powinniśmy się zachować w sklepie?

LEKCJA SIÓDMA

Temat: Czytanie gazet lub opowiadanie. Zawody balonowe.

Jednej lekcji w tygodniu staramy się nadawać przynajmniej od czasu charakter rozrywkowy. Zarządzamy więc na niej głośne czytanie, słuchanie radja, czytanie „Płomyka“, rozmowę o jakiejś aktualnej sprawie szkolnej i t. p. Dobrze jest poświęcić

czasem lekcję taką, jakiemuś aktualnemu a interesującemu dzieci tematowi ogólnemu. W tym tygodniu możemy pomówić o zawodach balonowych o puchar Gordon-Bennetta, które rozpoczęły się w Warszawie dnia 14 września.

Uczniowie nasi widzieli może jeden z przelatujących balonów, oglądali zapewne fotografie z zawodów, słuchali audycji radjowej opisującej przebieg startu na polu Mokotowskim. Chłopcy zwłaszcza interesują się żywo tym sportem, tak bardzo popieranym obecnie przez nasze sfery lotnicze. Warto więc zająć się tą sprawą na lekcji.

Nauczyciel pyta, co dzieci wiedzą o ostatnich zawodach i o czym chciałyby się w związku z tem dowiedzieć. Po wyjaśnieniu wszystkich wysuniętych przez dzieci zagadnień, nauczyciel może przeczytać z gazet opis wyścigów, wrażenia uczestników lotu, lub opowiedzieć jak wyglądało pole Mokotowskie dnia 14 lub 15 września.

Dla informacji przypominamy naszym Czytelnikom warunki zawodów: wszystkie balony musiały mieć mniej więcej tę samą wagę, musiały być napełnione tym samym gazem, załoga każdego składać się musiała z dwóch ludzi. Wygrywa ten balon, który w ciągu 20 godzin przeleci najdłuższą drogę.

Zawody odbywają się co roku. Stają do nich narodowe kluby sportowe, przyczem każdy klub ma prawo wysłać na zawody nie więcej niż trzy balony. Puchar przechodzi na własność tego klubu, który trzy razy z kolei zwycięży na zawodach. Decyduje o wygranej lekkość i trwałość powłoki balonowej oraz zdolność pilota, jego wyrobienie sportowe i zmysł orientacyjny. Polska zdobyła puchar Bennetta dwa razy: dwa lata temu w Ameryce i w zeszłym roku w Warszawie. Lotnicy polscy odznaczają się wielkiem

wyrobieniem sportowem. Balony polskie cieszą się sławą na całym świecie, gdyż Polska fabrykuje najlepsze i zarazem najmocniejsze płótno balonowe.

W zawodach tegorocznych brało udział 7 państw: Niemcy, Holandja, Belgja, Ameryka, Francja i Polska i Szwajcarja.

A oto co się działo na polu mokotowskim w Warszawie dnia 15 września:

Start balonów odbywał się przy pięknej słonecznej pogodzie i słabym wietrze. Warunki startowania były dzięki temu bardzo wygodne, gorzej jest startować, gdy silny wiatr szarpie linami, z trudem tylko walczy z nim wtedy obsługa balonu, składająca się z 50 przynajmniej żołnierzy. Co chwila wzonsiła się nad zapelnionem publicznością polem wielka kula z zawieszonym u dołu koszem. To balon startował z lotniska w nieznaną drogę. Wspaniale wyglądały te cicho unoszące się wielkie kule, oznaczone flagami narodowemi. Przy wzlocie każdego balonu orkiestra grała hymn państwa, do którego należał. Balon, wznosząc się, puszczał wokoło mnóstwo małych kolorowych baloników, któremi bardzo interesowały się zebrane na lotnisku dzieci. Co też musi czuć lotnik, który za chwilę ma wznieść się w powietrze w obecności Pana Prezydenta i zebranych tłumów? Co czuje on w tej decydującej chwili przed niebezpieczną a przypadkową drogą? Chciałoby się być teraz tuż przy nim na starcie, spojrzeć mu w twarz i zajrzeć w jego myśli. Ale oto on sam odzywa się do tłumów przez ustawione na lotnisku megafony. To jeden z cudzoziemskich zawodników. Jest do dobrej myśli, dziękuje władzom polskim i polskim kolegom za serdeczne przyjęcie i pomoc przy montowaniu balonu, ma nadzieję wkrótce znów znaleźć się w Warszawie. Niektóre balony witane były przy

starcie oklaskami i jakimś szczególnie syczącym hałasem. To trąbki zgromadzonych na lotnisku samych chodów nagradzały zbiorowym sygnałem ulubiony lotników. Najgłośniejsze było, gdy startował balon „Kościuszko“, piękny i kolorowy, cały w białe i amarantowe. W zawodach nie tyle lądował ile wodował i cudem uniknął katastrofy. Kapitan, który go prowadzi, odzywa się właśnie wesoło przez radio:

— Na wszelki wypadek zabieram pływaki. Dobra dzienia!

Muzyka gra śliczny, ochoczy hymn lotników. W powietrzu płynie cicho szereg wielkich kolorowych kul: srebrna, amarantowa, szara, żółta i kilka innych, tonących już w oddali. Życzymy w myśli śmiałym żeglarzom powietrza sprzyjającego wiatru i pięknej pogody. Któż z nich okaże się najdzielniejszy? Kto zdobędzie puchar i sławę?

W chwili, gdy czytelników naszych dojdą te słowa, odpowiedź na to pytanie będzie już znana i nauczyciel będzie mógł dokończyć niniejsze opowiadanie na podstawie wiadomości z gazet.

Innym tematem aktualnym, odpowiednim na dzisiejszą lekcję, to powitanie statku „Piłsudski“ w Gdyni i jego pierwszy wyjazd do Ameryki. Pokażemy dzieciom fotografię statku i obraz zdjęcia z uroczystości w porcie gdyńskim, przytaczając odnośne sprawozdania dzienników.

Korzystajmy z każdej sposobności, aby zainteresować uczniów życiem kraju, pracą państwa, postępami naszymi w każdej dziedzinie życia.

Arytmetyka z geometrią.

Temat: Zadania. Obliczanie kosztów przesyłek listów, paczek.

Zgodnie z wymaganiami programu, podręczniki nasze podają szereg zadań, z których dzieci dowiadują się, jaka taryfa pocztowa obowiązuje w państwie. Podane są ceny znaczków dla listów krajowych i kart pocztowych — zwykłych i poleconych. Na stronach podręczników znajdujemy prócz tego reprodukcję, przedstawiającą zaadresowaną kopertę, kartę oraz znaczki 10, 15 i 25 groszowe. W zadaniach jest mowa o zakupie i cenie znaczków.

Działalność poczty jest przez to przedstawiona w zakresie dziwnie szczupłym. Nauczyciel, któryby działu tego nie powiększył, nie dałby uczniom właściwego obrazu jednej z największych instytucji państwowych, jaką jest poczta.

W pierwszym rzędzie zastanawia usunięcie korespondencji zagranicznej. Wiemy przecież, że uczniowie nasi korespondują z kolonistami polskimi z zagranicy. Wprowadzenie pojęcia, że list wędruje nie tylko do miejscowości w kraju, ale i zagranicę, doskonale rozszerza widnokrąg ucznia. List przesyłany jest do obcych krajów, doręczany jest tam, gdzie często nie znają polskiego języka, list nosi wiadomości z jednego krańca świata do drugiego. Poczta to jedna z nielicznych instytucji, dla której nie ma granic, przy obsłudze jej *muszą* pracować zgodnie i sprawnie najmożliwsze narody. Sądźmy, że nauczyciel może śmiało przypomnieć uczniom, że Jaś, czy inny uczeń otrzymał list z Parany lub New-Yorku. Tenże sam uczeń z własnego doświadczenia wie, że znaczek na list do Ameryki Poł. czy Półn. kosztu-

je znacznie więcej, niż list posłany do miejscowości w kraju. Ułożenie zadania, w którym występuje taryfa 50 gr. czy też 80 gr., nie przekracza możliwości uczniów tej klasy. Nauczyciel może więc śmiało o korespondencji międzynarodowej wspomnieć. Znaczki zagraniczne przyniesione do klasy są zwykle przedmiotem ogromnego zainteresowania. Uczniowie chcieliby wiedzieć, skąd list ten został wysłany. Chętnie też odczytują napisy, nazwę kraju, jednostki monetarne i datę wysłania. Przy tej okazji niema końca pytań i pojawia się zainteresowanie geografją. Na przyszły już rok uczniowie na lekcjach geografji będą słyszeli o wielu, wielu krajach, należy więc zagadnienie przesyłki listu uważać za wstęp do opracowania obszernego kursu V-go oddziału.

Ale nie tylko pod tym względem obraz działalności poczty został przedstawiony w zmniejszeniu. Wprowadzie w zadaniach jest mowa o przesyłce gazet („Płomyka“ ~ „Młodego Technika“), ale brak bliższych danych. Uczeń nie dowiaduje się np. zupełnie o tem, jak długo trwa droga numeru „Płomyka“ z Warszawy do miejsca jego zamieszkania. Czas dostarczenia „Płomyka“ nie nastęrcza trudności. Dochodzi on prenumeratora tylko raz tygodniowo, ale pismo codzienne! Rzeczywiście dochodzi ono rąk prenumeratora w tak krótkim czasie, że powinno to nasuwać uczniom pewne wątpliwości. Niechaj uczniowie odczytają datę egzemplarza gazety nauczyciela i przekonają się, kiedy skończono druk numeru, kiedy doszedł on rąk prenumeratora. Kwestja to bardzo ciekawa i żywotna. Jak się to dzieje, że do wsi naszej nadszedł dziś w poniedziałek 23-go września numer z taką datą? — Nie jest to oczywiście bardzo ważne, by uczniowie wiedzieli, że gazety przeznaczone na wysyłkę na prowincję są antyda-

owane, t. j. opatrzone datą dnia następnego, ale niezbędne jest, by uczyli się kontrolowić, jak długo idzie list lub gazeta. Niechaj zmuszą poniekąd nauczyciela do opowiedzenia im, że gazety noszą niewłaściwą datę, bo bez antydatowania przybycie gazety z datą dnia bieżącego byłoby przecież niemożliwe.

Dla lepszego zrozumienia doniosłości urządzeń poczty, wypadaloby jeszcze wspomnieć o tem, jak bardzo poczta dba o wygodę publiczności. Możemy przysyłać listy cięższe niż 20 g. (Wzmiankę o tych listach znajdujemy w zadaniu Nr. 170, str. 40 „Arytmetyka“, A. M. Rusiecki i A. Zarzycki), możemy polecić swój list specjalnej uwadze poczty (patrz list polecony), posłać go drogą przyspieszoną (patrz list ekspres). Niemniej musimy zwrócić uwagę uczniów na pewien fakt bardzo doniosły: Za przesłanie druków wagi do 20 g. płacimy tylko 5 gr., za list tejże wagi aż 15 gr. pocztą miejską, zamiejscową aż 25 gr. W tym razie wyraźnie widzimy opiekę państwa nad drukowaniem słowem. List piszemy rzadko i zwykle tylko w sprawach prywatnych, ale wiadomości chcemy mieć codziennie, tylko człowiek ciemny obejść się może bez dziennika, który przynosi nam najświeższe, najważniejsze wiadomości z całego świata.

Zadajemy: Arytmetyka IV kl. A. M. Rusiecki, A. Zarzycki, str. 40, Nr. 169, 170, 171.

T. Sierżputowski i S. Klebanowski. Rachunki dla IV kl., str. 27, Nr. 137, 138.

LEKCJA DRUGA.

Temat: Urozmaicenie zadań na obliczanie kosztów przesyłek.

Zagadnienie obliczania kosztów przesyłki listów wymaga specjalnego opracowania. Daje ono wprawdzie okazję do rachowania, ale ma jeszcze te walory wychowawcze, o których mówiliśmy już poprzednio. Nie wyobrażamy sobie, ażeby obejrzenie rysunków i rozwiązanie 4 — 5 zadań o bardzo prostej treści wystarczały do osiągnięcia tego celu. Musimy uczniów przyzwyczaić do posługiwania się pocztą i w miarę możności pokazać imponujący zasięg pracy pocztowców. W ten sposób ułatwimy uczniom „zrozumieć przedewszystkiem życie Państwa Polskiego“ (Program M. W. R. i O. P. str. XXVII), a w myśl programu (str. XXVIII), który głosi, że „w miejsce szablonowej rutyny, stosowanej z dnia na dzień, i zmechanizowanej techniki nauczania, należy dążyć do urozmaicenia dydaktycznego“, będziemy ten dział arytmetyki uczyć w szkole i daleko poza jej murami.

Zadanie 1. Ile w roku ubiegłym zarząd szkoły wydał na zakup znaczków pocztowych?

Zebranie informacji w kancelarji szkolnej nie powinno natrafiać na większe trudności.

Uwaga: Zadanie musi być naturalnie zmodyfikowane, jeżeli kancelarja szkoły załatwia bardzo liczną korespondencję, wtedy zadanie brzmić może np. Ile zarząd szkoły wydał na zakup znaczków w ciągu półrocza lub miesiąca?

Zadanie 2. Każdy poszczególny uczeń otrzymuje polecenie zapisywania w swoim zeszycie, ile znaczków pocztowych zakupiono u niego w domu w cią-

gu miesiąca. Tabelka, jaką zestawiają uczniowie, będzie ona miała następujący wygląd:

Data zakupu	Kto zakupił	Ile znaczków	W jakiej cenie	Ile kosztowały
5 września	mama	5	25 gr.	1 zł. 25 gr.
8 „	siostra	2	15 gr.	30 „

Zadanie 3. Ile muszą kosztować znaczki na zaproszenie rodziców klasy na zebranie szkolne?

Uwaga: Danych dostarczyć musi nauczyciel.

Zadania tego typu mogą naturalnie mieć różne warianty. Uczeń, który ma bliskich w innej miejscowości, może zapisać swoje własne koszty korespondencyjne za krótszy lub dłuższy okres czasu. Jeżeli dla oszczędności wysyła karty pocztowe, to do brzeby było, gdyby sobie uprzytomnił, ile zaoszczędza w ten sposób w ciągu określonego okresu czasu.

Nie sposób wyczerpać tutaj wszelkie możliwości, jakie pojawiają się z ohwilą, gdy zadania podobnego typu zechcemy budować na podstawie faktów rzeczywistych, ograniczamy się więc tylko na podaniu wytycznych. Równoległe z zagadnieniem, jakie ponosi kosztą uczeń, jego dom lub szkoła, musimy zainteresować się pracą pocztowców.

Zadanie 4. Ile razy opróżniane są skrzynki pocztowe w naszym mieście? Ile czasu upływa od chwili opróżnienia skrzynki do chwili, gdy list znajdzie się w wagonie pocztowym?

Stopień trudności pytań jest różny. Skontrolowanie, ile razy skrzynki są opróżniane jest bardzo łatwe. Uczniowie muszą tylko chcieć zebrać informację, odczytywać uważnie napisy znajdujące się na skrzynkach.

Uczeń zapisuje:

Skrzynka N — znajdująca się na domu Nr..... przy ulicy opróżniana jest o godz.....

Drugie pytanie może być bardziej skomplikowane, zwłaszcza w mieście, gdzie jest kilka dworców. W miastach o jednym dworcu sprawa jest jasna. Uczniowie mogą się nawet przyrzyć, jak będą ladowane worki pocztowe na samym dworcu. W miastach, mających kilka dworców musimy zadanie schematyzować. Polecamy poprostu dowiedzieć się, kiedy z głównego dworca wyrusza pociąg z wagonem pocztowym i polecamy w odpowiedzi uwzględnić tylko ten transport listów i przesyłek. Otrzymane dane uczniowie zapisują do zeszytów.

Skrzynka N opróżniona została o godz....., pociąg wiozący pocztę wyruszył o godz..... Czas przeznaczony na wyekspedjowanie listu ze skrzynki do pociągu wynosi godz. min.

Tam, gdzie pieszy goniec nosi list na pocztę, będzie on mógł uczniom udzielić informacji.

Praca listonosza.

Zadanie 5. Ile razy dziennie listonosz zgłasza się na pocztę po listy? Jak długo trwa roznośnienie listów? Jaki rewir obsługuje? Ile listów roznosi codziennie?

Uwaga: Uczniowie dowiadują się o liczbę listów, które listonosz rozniósł w ciągu 3 dni, otrzymują przeciętną, zapisują. Data. Liczbę listów: 1) dn..... 2) dn..... 3) dn..... Przekiętna.

Np. 22 września.

23

„

24

„

1) list.; 2) list.; 3) list.

Zadajemy: Zebrać dane, dotyczące jednego z wybranych zagadnień i zapsać.

LEKCJA TRZECIA.

Temat: Wydatki ucznia. Zakup i sprzedaż.

Wydatki ucznia.

W dziedzinie zadań, obejmujących wydatki osobiste ucznia, nauczyciele zadawali dużo niepotrzebnych pytań. W prasie codziennej pojawiły się nawet już ironiczne migawki, opisujące w jaki sposób uczniowie na pytania nauczyciela odpowiadali, w jaki sposób zbierali dane.

„Powiedz więcej, niż wydajemy, niech nie myślą, żeś dziadówka“. „Kogo to obchodzi, ile nas życie kosztuje, niech nauczyciel lepiej pilnuje własnego nosa“ i t. p. Dużo w tych migawkach było przesady, ale i ziarenko prawdy dałoby się tam znaleźć. Różnice majątkowe między uczniami są znaczne, a w tych warunkach nie sposób uniknąć, żeby się jedni uczniowie wstydzili, inni nie puszyli. Zamiast więc życia rzeczywistego, przewija się przed oczyma nauczyciela życie arcybrzydkie, dane są zbierane z pewnem nastawieniem, czyli — nie są wcale danemi.

Autorowie podręczników zdają się wiedzieć o tych niefortunnych wynikach podobnego „wyrobienia umiejętności ujmowania zjawisk, w których występują cechy ilościowe“ (Program M. W. R. i O. P., str. 346) i nie podają wskazówek na zestawianie takich zadań. Zadania, w których występuje obrót pieniężny, dotyczą głównie spraw szkolnych, a mianowicie uczniowie obliczają dochody i wydatki sklepu szkolnego, koszty wyprawki uczniowskiej i urządzenia ogrodu szkolnego i t. p. Prócz tego sporo miejsca zajmuje dział obliczania wartości banknotów i monet i wydawania reszty. Zadania te możemy nauczycielowi bardzo polecać; tą to dobre ćwiczenia wprawdy i uczą umiejętności arcypotrzebnej w życiu prak-

tycznem. Naturalnie nie możemy ich dawać w porządku wskazanym przez podręcznik, gdzie figuruje ich cała masa jedno pod drugim. Byłoby to nudne. Należy rozwiązywać te zadania tylko co pewien czas, między innymi.

W dziale tym nie możemy się jednak zgodzić z autorami, że rozwiązywanie zadań wskazujących na stratę lub zysk, jest wskazane.

W podręczniku A. M. Rusieckiego i A. Zarzeckiego mamy na str. 30 pod Nr. 129 zadanie, w którym się oblicza, ile kupiec zarobił, kupując 1 lampę (było ich 24) za 3 zł., sprzedając ją za 4 zł. W „Rachunkach“ T. Sierzputowskiego i S. Klebanowskiego, na str. 16 Nr. 96 dodowiedzieć się mają uczniowie, ile zarobił księgarz przy sprzedaży 2 książek. Kupił je za, sprzedał za Podobny tekst był dopuszczalny przed laty, gdy największą sztuką rachunkową uczniów było dobre zestawienie pytania (och te pytania!), właściwe zastosowanie i wykonanie działania. Teraz zadanie ma jeszcze inny cel, w każdym razie nie powinniśmy podawać błędnych pojęć. Zysk czy strata kupca oblicza się zupełnie inaczej — każdy z nas to doskonale rozumie. Schematyzowanie zaś tak skomplikowanych zjawisk gospodarczych może być za trudne, więc najlepiej je pozostawić w spokoju. Wskazane natomiast jest zestawienie kosztów zakupów — z uwzględnieniem naturalnie, żeby ceny były rzeczywiste. Dotąd zdarza się nieraz, że uczniowie przerywają nauczycielowi, podającemu tekst zadania, prosząc go o podanie źródła zakupu. „Gdzie tak tanio można dostać chleb, mięso i t. p.“ Pytanie to słychać w izbie szkolnej.

Zwracamy uwagę, że podobne małe intermezjo jest dla autorytetu nauczyciela bardzo niebezpieczne. „Nauczyciel dużo się uczył, a mało wie“. Oce-

try takiej, łatwo każdy z nas w podobnej sytuacji może się dorobić.

Kasy oszczędności

Kontrola wydatków ucznia i zachęcenia go do oszczędności przeprowadzona być może tylko z wielką wstrzeźliwością i taktem. Program wskazuje wprost, by nauczyciel „zachęcał, nie narzucając się jednak z kontrolą“ (str. 344) równolegle „należy podkreślić sprawę oszczędności rezerw, nader ważnych dla gospodarki społecznej“ (tamże). Teoretycznie jest to łatwe, praktycznie nastęrcza duże trudności. Organizowanie filji K. P. O. lub K. K. O. na terenie szkoły odbywa się zwykle w taki sposób: Wybrany nauczyciel prowadzi robotę. (Nie tak, jak w podręczniku). Upoważniony przez zarząd szkoły otrzymuje on z kasy jednej lub drugiej instytucji w komis znaczkii oszczędnościowe, za które jest osobiście odpowiedzialny. Znaczkii nauczyciel sprzedaje za pośrednictwem delegatów klasowych. Delegaci znaczkii sprzedają, pieniądze zwracają nauczycielowi, który skolei wpłaca je kasom. Każdy z uczniów znaczkii nalepia na imienny kartonik. Zapelniony kartonik może być za pośrednictwem nauczyciela zamieniony na książeczkę oszczędnościową. Dopiero wtedy ustaje w pewnym stopniu opieka nauczyciela. Uczeń może już samodzielnie wpłacać kwoty powyżej złotego do kasy. Gdyby zaś chciał znowu składać drobniejsze kwoty, to musi uskutecznić to pod okiem nauczyciela. Do podniesienia wkładu potrzebna jest pomoc szkoły. Niema więc mowy o tem, by zbieranie odbywało się bez kontroli nauczyciela. Kasa jest tak organizowana, że uczeń jest pod ciągłą kontrolą; nauczyciel wie, ile i kiedy składał on oszczędności, kiedy pieniądze z kasy wyjmował i t. p. Kontrola jest tak ścisła, że nauczyciel może nawet poniekąd przewidzieć,

jaki może być udział ucznia w jakiejś składce, jaką sumą mógłby się on przyczynić do urzeczywistnienia wspólnej wycieczki, uroczystości i t. p.

Mimo więc najlepszych chęci, nie może być mowy o dyskrecji ze strony nauczyciela. Trzeba jednak oddać sprawiedliwość kasom i przedstawicielstwom nauczycielstwa, że tą drogą umieli spopularyzować ideę oszczędności, a groszowe wkłady popłynęły dużym strumieniem. Trudno dziś przewidzieć, czy zbieranie stanie się już praktyczną zdobyczą społeczną, ale w każdym razie nie ulega kwestji, że pierwsze kroki w tym kierunku zostały zrobione.

Musimy jeszcze słów kilka powiedzieć o układzie zadań, które opierają się na obrocie kas oszczędnościowych. Zadaniom tym nie przypisujemy większego znaczenia. Będą się one właściwie ograniczały do zestawienia wartości znaczków, nalepianych na kartonikach. Znaczkii są różnej wartości (1 zł., 50 gr., 30 gr., 20 gr., 5 gr.) — nalepiane są w różnej liczbie. Dzieci zwykle doskonale się orientują, jaką wartość ma kartonik i wiedzą, że takiej samej wartości musi być wkład przeniesiony na książeczkę. Jak już wyżej było powiedziane, znaczenie kas jest olbrzymie i z tego stanowiska każdy przyjaciel dzieci nie będzie szczędził czasu i trudu na pracę organizacyjną w tej dziedzinie.

Zadajemy: Obliczyć piśmiennie, jaką wartość przedstawia suma wszystkich znaczków na kartoniku poszczególnego ucznia.

LEKCJA CZWARTA.

Temat: Uwagi dotyczące dalszej pracy.

Na lekcji dzisiejszej pomówimy z naszymi uczniami obszerniej o zamierzonej pracy. Podręczniki dzieci już znają, wiedzą więc, że przerobili pierwszy rozdział, II-gi zaś nosi nagłówek: „Numeracja w za-

kresie 10.000". Ustalamy wspólnie z uczniami co to znaczy. Dotąd uczniowie spotykali się z liczbami do 1000, teraz będą wykonywali działania liczbami większymi, aż do 10.000. Najpierw nauczą się liczyć 1000 powiększać, dodając po jednościami, dziesiątkami lub setkami. Możemy dodawać jednocześnie: 1) jednostki z dziesiątkami, 2) dziesiątki z setkami, 3) setki z jednostkami, 4) setki z dziesiątkami i jednostkami. Następnie nauczą się uczniowie wykonywać cztery działania liczbami o powiększonym zakresie, t. j. do 10.000.

W niektórych szkołach powszechnych w Warszawie podobne zamierzenia zostają zapisane i powieszono w izbach szkolnych. W ten sposób uczniowie wiedzą czego mają się nauczyć i po upływie pewnego czasu mogą też sprawdzić, czy nauczyciel przerobił to, co zamierzał. Nauczyciel również odnosi korzyść niematerialną, łatwiej mu znacznie zainteresować uczniów postępami i zachęcić do szybszego tempa. Uczniowie oceniają zwykle sprawiedliwie pracę klasy, wiedzą, czy i kto przeszkadzał i zdarza się nieraz, że wywierają pewnego rodzaju presję na tych, którzy przeszkadzają w urzeczywistnieniu zamierzeń. Możemy zwyczaj ten bardzo nauczycielowi polecić. Z początku trudno trochę się przyzwyczaić do pewnego rodzaju kontroli uczniów, która w ten sposób powstaje. Wkrótce jednak powstaje pewnego rodzaju współpraca, której wyniki muszą być wydatniejsze, niż wtedy, gdy praca spoczywa tylko na barkach nauczyciela, a gromada zachowuje się obojętnie, czasem nawet wrogo. Musimy sobie zdać sprawę, że stworzenie tej współpracy właśnie jest niezbędne. Przecież uczyć wbrew woli klasy nie sposób, nagiąć wolę gromady dyscypliną, czy nakazem nie potrafimy, pozostaje tylko jedna jedyna droga zaprząć gromadę do współpracy.

Geografia i nauka o przyrodzie.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Powtórzenie.

Dzisiejszą lekcję poświęcimy uogólnieniu wiadomości o warzywach i ich częściach jadalnych. Powtórzenie będzie ustne i piśmienne.

Przedewszystkiem będzie mowa o podziale warzyw na jedno- i dwuletnie; dzieci zaznaczą, czym się one odróżniają i przytoczą odpowiednie przykłady. Następnie należy poruszyć zagadnienie: w jaki sposób otrzymujemy nasiona z naszych warzyw?

Nauczyciel zachęci dzieci, by każde z nich ułożyło sobie w pamięci historję życia jakiegokolwiek, dowolnie obranego warzywa. Dwoje — troje opowie ułożone historje, a nauczyciel zwróci uwagę, by zachowany został chronologiczny i przyrodniczy porządek zjawisk wegetacyjnych danej rośliny. Oповідanko takie może też nosić charakter zagadki.

Jeden uczeń opowiada, nie wymienia jednak nazwy omawianego warzywa; klasa odgaduje, o czym jest mowa.

Ta część lekcji powinna zająć około 15 minut. Następnie przechodzimy do części pisemnej. Nauczyciel poleca wyjąć dzienniczki przyrodnicze i ułożyć w nich następującą tablicę:

Warzywa gromadzące zapasy w:

korzeni	łodydze	liściach

Każdy z uczniów wypełni rubryki; po 10 — 15 minutach nauczyciel każe przerwać robotę, by mieć jeszcze czas na poprawienie ewentualnych błędów i przekonanie się, którzy z uczniów umieścili w rubrykach najwięcej przykładów. Uczniowie muszą też ustnie zaznaczyć, które warzywa znają ze słuchu, które z bezpośredniego zetknięcia się z nimi, czy znają całą roślinę, czy tylko jadalną jej część i t. p.

Potem nauczyciel każe otworzyć dzienniczki na stronie, gdzie dzieci mają pierwszą tabliczkę warzyw (lekcja 5, zeszyt I), wymienić według niej znane im warzywa jednoroczne lub dwuletnie i odczytać, jakie ich części są jadalne. Okaze się, że warzywa jednoroczne dostarczają nam głównie owoców, warzywa zaś dwuletnie — łodygi, liście lub korzenie, t. j. te części, w których zbierane są zapasy roślin.

Uwaga: Wszystkie hodowle wodne mogą już być przesadzone do doniczek, korytek lub skrzynek.

LEKCJA DRUGA

Temat: Znaczenie odżywcze warzyw.

Chętnie zjadamy warzywa, czy tylko dlatego, że nam smakują?

Każde z dzieci napewno słyszało o tem, że warzywa są zdrowe — musimy się zastanowić, co to właściwie znaczy.

Żadnego warzywa nie zjadamy w całości, zawsze tylko pewną część danej rośliny. Jaką?

Okazuje się, że zawsze tę, w której jest najwięcej soków. Skąd je roślina czerpie?

Nauczyciel skierowuje rozmowę na temat pobierania przez roślinę pokarmu. W sposób najbardziej przystępny tłumaczy, że roślina wysysa z ziemi sok

przy pomocy korzeni, wessane soki rozchodzą się po całej roślinie. W związku z tem nauczyciel zwraca uwagę, że gdziekolwiek uszkodzimy roślinę, odłamiemy gałązkę czy oderwiemy liść — ranka zawsze okaże się wilgotną, zawsze z niej jakiś sok wypłynie. Ten sok to ciecz pokarmowa rośliny: z materiałów w niej zawartych, tworzą się wszystkie części rośliny, a więc łodyga, liście i t. d., dzięki niej narastają też w ciągu lata nowe części rośliny.

Trzeba się zastanowić, co zawiera ten sok, wypełniający wszystkie narządy rośliny. Zrozumiałe, że to wszystko, co korzenie czerpią z ziemi. Powstaje jednak zagadnienie, które nauczyciel musi pozostawić klasie do rozstrzygnięcia. Wiadomo, że ziemia składa się z cząstek twardych, stałych — jak sobie z tem korzenie radzą?

O ile nie samorzutnie, to przy pomocy nauczyciela, klasa dochodzi do wniosku, że w ziemi znajduje się także i woda (rosa, deszcz, śnieg), w której rozpuszcza się wiele stałych cząstek ziemi; rozpuszczone w wodzie, mogą już wraz z nią przeniknąć do rośliny dzięki korzeniom. Teraz rozumiemy, dlaczego w roślinie znajduje się tak dużo wody.

Czy wszyscy jadamy chętnie jedne i te same potrawy?

Tak samo rzecz się ma i z roślinami, one też zdradzają rozmaite upodobania, czerpią różne pokarmy z ziemi.

Tłumaczymy tem odrębny smak rozmaitych warzyw, które służą nam jako pokarm. Zawarte w soku roślinnym rozmaite czynniki odżywcze są nad potrzebne; szczególnie duże znaczenie mają dla dzieci, których organizm wciąż rośnie i musi stale otrzymywać odpowiedni materiał na budowę nowych części ciała. Poza tem spożywanie wielu warzyw czy-

ni organizm odpornym na rozmaite choroby, silniejszynie, wytrzymalszym. Z tych więc względów powinny warzywa być stale spożywane.

Przy okazji nauczyciel może zaznaczyć, że przy gotowaniu warzyw wiele odżywczych części przedostaje się do wody, to też niesłusznie czynią ci, którzy tę wodę po ugotowaniu odlewają. Jest ona czysta, bośmy przecież roślinę przedtem dobrze umyli, można ją zatem użyć do ugotowania zupy, i wtedy to wykorzystamy nasze warzywo bez reszty. Warto też w tem miejscu zaznaczyć, że najsluszniej jest gotować jarzyny na parze, albo we własnej wodzie, wtedy nic nie tracimy z jej pożywności.

Na zakończenie nauczyciel opowie o jaroszech, którzy tak są przekonani o własnościach odżywczych warzyw, że nie przyjmują żadnych mięsnych pokarmów. Jeżeli w klasie znajduje się choć jedno dziecko, którego rodzina tak się odżywia, to należy zatrzymać się nad tem trochę dłużej dla rozpatrzenia dodatnich i ujemnych stron wegetarianizmu.

LEKCJA TRZECIA

Temat: Wskazówki higieniczne, związane ze spożywaniem warzyw.

W jakiej postaci spożywamy warzywa?

Na to pytanie nauczyciel otrzyma zapewne liczne odpowiedzi, wysłucha wszystkich, a rozpatrzy szczególnie te, które będą dotyczyć spożywania surowych warzyw.

Omówimy je kolejno, zwracając uwagę na jadalne ich części.

Z jarzyn o jadalnych na surowo korzeniach bierzemy pod uwagę tylko marchew. Nauczyciel przypomni wiadomości o nawożeniu ziemi i że do wyrwa-

nej z ziemi marchewki zawsze są przycienione cząsteczki ziemi, na które mogą się składać i gnijące resztki nawozu. Czy można je zatem zjadać bezpośrednio po wyrwaniu z ziemi?

Co się dzieje z jadalnymi korzeniami w sprzedaży? jak się je przechowuje?

Co należy zrobić z rzodkwią, marchwią, rzepą przed jedzeniem?

Nauczyciel zwraca uwagę, że naskórek rzepy czy rzodkwi należałoby obrać.

Zkolei omówimy warzywa o jadalnych liściach i łodygach. Z pośród nich na surowo spożywamy cebulę, kalarepę, czosnek i kapustę. Nauczyciel podkreśli również, że kurz z drogi, sadze z pobliskich fabryk, owady, które mogły się znajdować na kupie gnoju, brudne ręce ogrodnika przyczyniają się do tego, że części jadalne rośliny dochodzą do nas w stanie niehigienicznym.

Co z temi warzywami należy zrobić przed spożyciem?

W tem miejscu nauczyciel zaznaczy, że przed gotowaniem, t. j. włożeniem do garnka, należy poszczególne liście dobrze umyć i spłókać (dlaczego cebula może się bez tego obejść?), żeby na warzywach nie pozostał ani kurz, ani jajeczka, czy gąsienice jakichś owadów.

Przy okazji należy też poruszyć znaczenie czystości naczyń i nakrycia, któreimi posługujemy się podczas gotowania i jedzenia.

Pozostaje nam jeszcze omówić przepisy higieniczne dla tych warzyw, których owoce spożywamy. Spożywamy je w stanie surowym, w całości, czy też w postaci sałatek, — gotowanym, znane są jako konserwy, kwaszone, marynowane i t. d.

W stosunku do tych owoców wszystkie poruszone

przepisy czystości powinny być jeszcze bardziej przestrzegane, bo do nich kurz z zarazkami ma bardzo ufatwiony dostęp. Dotyczy to głównie pomidorów, to też nauczyciel musi kłaść nacisk na dokładne ich mycie.

Użycie jaskrawych barw dla podkreślenia szkodliwości niechlujstwa, zaniedbania i brudu w tych sprawach jest bardzo pożądane, przyczem nauczyciel oprze się na przykładach z życia codziennego. Opowie więc np. o wypadku, kiedy choremu na gripę podano pomidory, chory zaczął kasłać, przyczem rozbryzgiwał kropelczki śliny, padały one i na pomidory. Chory nie zjadł wszystkiego. Resztę spożyli pozostali członkowie rodziny, nie umyli ich jednak — jakie mogły z tego wyniknąć skutki? Może się też zdarzy, że garnek nie był porządnie i dokładnie wymyty po wczorajszym obiedzie, pozostałe na ściankach resztki znećily muchy i inne owady, niektóre złożyły jajeczka; w tym garnku ugotowano dziś zupę pomidorową. Podobne rażące przykłady przemówią do rozumu i wyobraźni dzieci, dzięki czemu łatwo osiągniemy zamierzony cel.

W lekcji tej nie zostały wymienione wszystkie spożywane warzywa, jak np. rzodkiewki, sałata, kalafior i inne, a to z tego względu, że nie wszystkie jarzyny cieszą się jednakowem rozpowszechnieniem (wpływa na to między innymi i cena), dlatego też nauczyciel powinien dobrze dobrać materiał poparty przykładami, odpowiadającymi danym warunkom miejscowym.

LEKCJA CZWARTA

Temat: Zbiór warzyw i ich przechowywanie.

Temat ten jest podany w programie cokolwiek za wczesnie, gdyż zbiór warzyw odbywa się przeważnie w październiku, albo i później, jak np. zbiór kapu-

sty. Ze względu jednak na to, że kończymy cykl lekcji o warzywach, musimy i tę lekcję umieścić teraz. W tych klasach jednak, gdzie zbiór warzyw może być przez dzieci obserwowany bezpośrednio w terenie, powinna ta lekcja zostać przesunięta do odpowiedniego terminu.

Przedewszystkiem nauczyciel skierowuje rozmowę na wygląd zagonów o tej porze. Jeżeli tu będą rośliny z rodziny kapusty, to zagon taki będzie się przedstawiał stosunkowo jeszcze świeżo; zagony warzyw o jadalnych korzeniach będą miały wygląd bardziej „jesienny”: liście powiędłe, wyschnięte, przeważnie leżące na ziemi; ta znów, gdzie rosną warzywa, których owoce spożywamy, widok będzie barwniejszy; gdyż pomidory, fasole, ogonki, dynie, czy inne, znajdują się jeszcze — zależnie od pogody — na krzaczkach.

Następnie każe nauczyciel zastanowić się nad przyczyną, zmuszającą hodowcę do zbierania warzyw z pola, względnie ogrodu (słoty jesienne, które wywołująby gnioie, lub mrozy, wskutek których zmarzłyby).

Czy wszystkie warzywa zbiera się jednakowo?

Przy rozpatrywaniu tego zagadnienia punktem wyjścia będzie również znaczenie, jakie części warzyw są jadalne. Inaczej postępuje się przy zbiorze owoców warzyw, inaczej przy zbieraniu tych, których korzenie czy liście służą nam jako pożywienie. Przy pomocy odpowiednich przykładów omawiamy każdy z tych wypadków.

Owoce należy zrywać ostrożnie, aby ich nie uszkodzić, a wiadomo, że pokaleczone łatwiej ulegają gniciu i zarażają zdrowe osobniki.

Zastanówcie się, w jakim miejscu należy owoce przechowywać?

Nauczyciel zwraca uwagę na szkodliwość wilgoci, która wywołuje gnicie, należy zatem wybierać miejsca suche; tak samo ujemnie wpływa ciepło, od którego warzywa wysychają, to też miejsce przechowywania powinno być także i zimne. Najlepiej się do tego nadaje piwnica, należyście oczywiście uporządkowana, gdyż od tego zależy całość i dobroć warzyw.

Czy groch, fasola również powinny unikać ciepła? (wysychanie im nie szkodzi, mogą zatem w workach stać i w ciepłym byle tylko suchym miejscu).

Czy owoce warzyw są trwałe?

Dlatego też nie mamy ich w zimie w stanie świeżym, tylko w pewnych przetworach.

Jakie znacie przetwory pomidorów? ogórków? (konserwy, kwaszenie, marynowanie).

Następnie nauczyciel porusza sprawę zbioru kapusty i pokrewnych jej roślin (kalarepa, kalafior, brukselka...)

Ścinanie główek kapusty następuje zwykle tuż przed nastaniem zimy, gdyż wtedy główki jednieją i stają się ściślejsze. Mniejsze ilości ogrodnik chowa również w piwnicy, ale gdy ma większe ilości, układa je w kopce, dobrze okryte słomą i ziemią, aby je uchronić przed mrozem. I tu należy wybierać zdrowe, mienaruszone osobniki i starannie je przechowywać — dlaczego?

W jakich jeszcze postaciach przechowujemy kapustę?

Do jakich wskazań higienicznych należy się stosować (dokładne oczyszczenie główek, czysta szatkownica, staranne mycie beczek i t. p.).

Buraki, marohew, piertuszka i inne warzywa o jadalnych korzeniach, po podkopaniu wrywa się z ziemi; następnie otrząsa się je dobrze z ziemi, odkrawa liście i chowa do piwnicy w piasku, lub też w starannie nakrytych kopcach.

Kilka słów należy poświęcić i suszonym warzywom, które są stosunkowo mało rozpowszechnione. Opowie zatem nauczyciel, że się warzywa kraje na plasterki czy inne kawałki i suszy tak jak grzyby, dzięki czemu mogą przetrwać bez zmiany niejedną zimą. Suszone warzywa mogą być używane i jako przyprawy do zup, i wreszcie jako jarzyna.

LEKCJA PIĄTA

Temat: Handel warzywami w danej miejscowości.

Tego tematu nie można potraktować jednakowo w dużym mieście, miasteczku czy wsi. W dużym mieście dostajemy zawsze wszystkie warzywa, tu najwcześniej zwozi się płody inspektowe i ogrodowe. To też z dziećmi miejskimi należy omówić raczej miejsce, przeznaczone na handel warzywami, czyli targowiska, sklepy, w związku z czem wskazana jest przed lekcją odpowiednia wycieczka, najlepiej w dzień targowy.

Uwaga: W dziale języka polskiego omówiliśmy w numerze bieżącym wycieczkę na targ z punktu widzenia społecznego, przyrodnik wyzyska tę samą wycieczkę dla omówienia zagadnień przyrodniczych.

Zaobserwujemy znaczną ilość furmanek, naładowanych warzywem — czy na wszystkich furach widać jednakowe produkty?

Zaobserwujemy wtedy znaczną ilość furmanek, naładowanych warzywem — czy na wszystkich furach widać jednakowe produkty?

Przeważnie bywa tak, że każdy włościanin, czy ogrodnik, przywozi jedno lub dwa rodzaje warzyw — wyciągamy z tego wniosek, że nikt nie uprawia do sprzedaży wszystkich warzyw potrochu. Skierowujemy rozmowę na dodatnie strony hodowli jednej ro-

śliny: możliwość otrzymania lepszych wyników dzięki doświadczeniu w nawożeniu, rozsiewaniu, doborze nasion i t. p.

Cokolwiek inaczej omówimy tę kwestję przy straganach (sklepach) z warzywami. Nasuną się tu zapewne najpierw wrażenia wzrokowe, które nauczyciel wykorzysta dla podkreślenia malowniczości ładnie ułożonych, barwnych roślin.

Czem wytłumaczyć różnorodność towarów na straganach?

Czy właściciel straganu jest i hodowcą?

Gdzie kupuje towar?

Nauczyciel zwróci też uwagę, że czynią oni swe zakupy jeszcze o świcie, by przygotować stragan z samego rana na przyjęcie kupujących.

Czy na wozach i straganach kupuje się jednakowe ilości towaru?

Jaka jest różnica w cenie towaru kupionego na wozie, a towaru kupowanego przy straganie?

Czy znacie ceny poszczególnych warzyw?

Które najdroższe, najtańsze, dlaczego? (trudności przy uprawie, przechowywaniu, dowozie i t. p.).

W klasach, znajdujących się w okolicach, gdzie prowadzona jest uprawa warzyw na sprzedaż, nauczyciel w pierwszym rzędzie rozpatrzy uprawiane tereny — ogrody czy pola, następnie gatunki uprawianych warzyw. W związku z tem należy zastanowić się nad przyczyną tej uprawy tych właśnie, a nie innych warzyw, czyli omówić znaczenie gleby, wpływy klimatyczne, znajomość hodowli inspektowej, zapotrzebowanie i t. p.

Dokąd wywożą nasze produkty hodowlane?

Czy kupcy z miasta tu zamawiają towar, czy też wywozi się go do miasta bez uprzedniego porozumienia?

W związku z odległością od miejsca sprzedaży winno się omówić nie tylko środki lokomocji, ale i sposoby układania, czy pakowania towaru.

Dzisiejszą pogadankę może też nauczyciel wykorzystać dla podkreślenia znaczenia racjonalnie prowadzonej hodowli warzyw, znajdzie też zapewne w otoczeniu odpowiednie przykłady na poparcie faktu że hodowca, dbający o jakość swych plodów (jakimi sposobami?) otrzymuje lepsze wyniki swej pracy

Nauczyciel zwróci uwagę na znaczenie ekonomiczne uprawy jarzyn.

MATERJAŁ DLA NAUCZYCIELA

ROZSIEWANIE OWOCÓW LUB NASION

Owoce lub nasiona po dojrzeniu, aby mogły wykiełkować, muszą być rozsiane. Niektóre gatunki roślin wytwarzają tak znaczne ilości owoców lub nasion, że aby nasiona te wykiełkowały i normalnie się rozwinęły, wymagałoby to znacznych przestrzeni. Tu też wśród wielu gatunków roślin widzimy dążenie do opanowania wszystkich możliwych miejsc i rozsiania roślin na znacznej odległości; w tem dążeniu rośliny jednak są znacznie ograniczone. Obliczono np., że gdyby wszystkie nasiona rośliny u nas pospolitej, rosnącej na rumowiskach i przychaciaczach, zwanej lulką (*Hyoscyamus niger*, należy do roślin psiankowatych), po rozsianiu normalnie wykiełkowały i normalnie się rozwinęły, to po pięciu latach wyparłyby wszystkie inne rośliny i ogarnęłyby całą kulę ziemską. A tymczasem, jeżeli będziemy przez lata obserwować miejsce, gdzie rośnie lulek, to się okaże, że o ile warunki w danym miejscu nie zmieniają

ię, to ilość jego naogół niewielkim ulega zmianom. Olbrzymia więc ilość nasion nie tylko lukka, ale i wielu, wielu innych roślin, wydzielających masowo nasiona, ginie. Ginią te nasiona z najrozmaitszych powodów; bardzo znaczna ilość nasion naszych roślin nie wykiełkuje, albo wykiełkuje i nie rozwija się dalej z powodu braku miejsca; weźmy np. taką darni łkową (patrz str. 85), składającą się przeważnie z roślin zielnych trwałych; na taką darni pada corocznie olbrzymia ilość nasion i owoców, lecz rozwijać się może tylko bardzo nieznaczna ich ilość. Z drugiej strony wiemy, że kiełkujące nasiona mają najrozmaitsze wymagania, zwłaszcza co do ciepła i wilgotności. Jeżeli więc nasiona, kiełkujące przy wyższej temperaturze, zostaną przeniesione na miejsce chłodniejsze, albo nasiona, kiełkujące przy większej ilości wilgoci, upadną w miejsce suche, to oczywiście nie wykiełkują i giną.

Nasiona mogą być przenoszone przez wiatr, zwierzęta lub prądy wodne na znaczne nieraz przestrzenie; to dążenie do opanowania dużych obszarów jest jednak ograniczone przez czynniki hamujące, jak ocean, góry, stopy, lasy, których nasiona lub owoce nie mogą przebyć; również i czynniki klimatyczne nie pozwalają na normalny rozwój gatunków roślinnych, nie przystosowanych do klimatu, na które padną ich nasiona; wiemy już, że przeważna ilość gatunków roślin obszarów ciepłych nie może się rozwijać w granicach temperatur u nas panujących. Mimo więc tego dążenia i mimo rozmaitych środków, służących do rozsiewania nasion, normalnie rozwija się tylko bardzo znikoma ich ilość.

Rysunki.

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Kopanie kartofli (rysunek z wyobraźni).

Lekcję poprzedzić należy pogadanką, mającą na celu omówienie zarówno widoku samego kartofliska, jak też i wyglądu postaci ludzkich. Uczniowie wspomnieć mogą o niskich, długich rządach kartofli, o postaciach pochyłonych przy wydobywaniu kartofli z pod ziemi, ruchu ich ramion, ustawieniu nóg, pochyleniu głowy. Dodatkowymi akcesorjami będą worki, koszyki i inne narzędzia pracy.

Po skończonej pogadance uczniowie przystępują do graficznego odtworzenia sceny kopania kartofli, posługując się jako tworzywem szarym papierem pakunkowym i barwnymi kredkami.

Nauczyciel pozostawić winien uczniom całkowitą swobodę układu tematu i jego opracowania w linii i barwie. Dziecko osiąga z rysunku z wyobraźni istotną korzyść zarówno w zakresie możliwości wypowiedzenia się graficznego, jakoteż i w zakresie rozwoju sprawności wzroku i dłoni tylko wtedy, gdy pracuje najsamodzielniej. Nauczyciel czuwa w tym wypadku tylko nad poprawnym posługiwaniem się techniką właściwą danemu tworzywu, ponadto winien udzielać rad i wskazówek na wyraźne żądanie dziecka. Przeglądając prace (rysunki z wyobraźni) uczniów, winien nauczyciel powstrzymywać się od surowej lub ironicznej krytyki. Taka krytyka może zniechęcić dziecko do pracy nad rysunkiem i wywołać stan psychiczny poczucia swej niedoleżności i niższości, tak niepożądany dla dziecka.

Wykończone prace, po uzupełnieniu ich napisami

objaśniającymi, rozwieszono być winny w izbie szkolnej na przeciąg tygodnia, jako jej ozdoba.

LEKCJA DRUGA

Temat: Walec do ciasta (rysunek z pokazu).

Przygotować należy jako model walec do ciasta z wyraźnie odgraniczonymi od walca uchwytnymi i umieścić go frontalnie do oczu obserwatorów.

Początek lekcji stanowić winno omówienie przez uczniów części składowych walca (walec i uchwyty), ich formy (kontur walca przedstawia się jako prostokąt, uchwyty są wydłużone, wrzecionowate), wzajemny stosunek ich wymiarów (ile razy długość walca jest większa od długości uchwyty) oraz ich barwy. Po skończonem omawianiu form, proporcji i barwy modelu, nauczyciel usuwa go z pola widzenia uczniów, a ci ostatni przystępują do rozplanowania rysunku i oznaczenia (kreskami) szerokości i długości walca oraz długości uchwyty, posługując się jako tworzywem jasno-żółtą kredką i czarnym lub ciemnoszarym papierem.

Pierwsza korekta nauczyciela ma na celu zbadanie poprawności rozmieszczenia rysunku na środku arkusza oraz zgodnego z rzeczywistością odtworzenia proporcji modelu.

Następnie uczniowie przystępują do naszkicowania konturów walca, odtwarzając walec jako prostokąt i szkicują charakterystyczną formę uchwyty. Drugą korektę poświęca nauczyciel zbadaniu prawidłowego ujęcia kształtów walca, przy czem dzieci mają rysować linią cienką i ciągłą (*nie przerywaną, nie składając się z urywanych odcinków!*). Podczas tej korekty nauczyciel sprawdza, czy dzieci odtwarzały formy dla danego modelu istotne i charakte-

rystyczne, i czy zachowały proporcje zgodne z rzeczywistością. Również w czasie drugiej korekty nauczyciel czuwa nad prawidłowem opracowaniem symetrii uchwyty.

Po uzupełnieniu w myśl wskazań nauczyciela szkicu, nauczyciel przeprowadza trzecią korektę, mającą na celu stwierdzenie właściwego dokonania tychże poprawek, poczem uczniowie przystępują do kolorowania rysunku tą samą jasno-żółtą kredką. W czasie kolorowania nauczyciel czuwa nad równomiernem pokrywaniem płaszczyzn kolorem oraz nad starannością i czystością pracy.

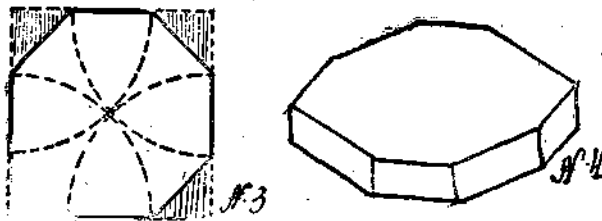
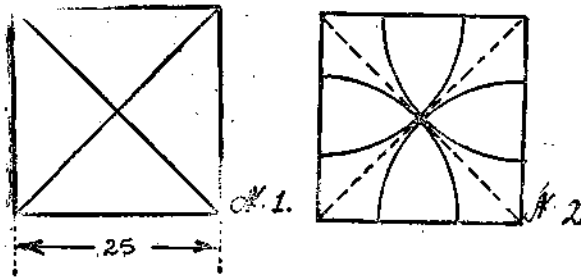
Wykończone rysunki zaopatrują uczniowie w napisy objaśniające, wykonane barwną kredką. Linjaturę do napisu niezbędną wykonują uczniowie ołówkiem.

Zajęcia praktyczne

LEKCJA PIERWSZA

Temat: Liczmany.

Na wykonanie liczmanów można przetrzymać równie dobrze cienkie, obustronnie zastrugane deseczki, jak i klejonkę, lub też grubą korę sosnową. Tę ostatnią należy uprzednio zestrugać nożykiem po obu jej powierzchniach, przygotowując z niej w ten sposób deseczkę.



Tok pracy:

1) Posługując się miarką centymetrową, linijką i węgielnicą narysować na deseczce kwadrat o boku równym 2 i pół cm (rys. Nr. 1).

2) Przeprowadzić w narysowanym kwadracie przekątne (rys. Nr. 1).

3) Posługując się cyrklem, zatoczyć z każdego wierzchołka kwadratu, jak ze środka, łuki o promieniu równym połowie przekątnej kwadratu (rys. Nr. 2).

4) Połączyć linjami prostymi punkty przecięcia się nowonarysowanych łuków z bokami kwadratu (rys. Nr. 3).

5) Przystąpić do wycinania liczmanu, wyrzynając naprzód piłką kwadrat (rys. Nr. 3), a następnie odrzynając zbędne narożniki (rys. Nr. 3 — płaszczyny zakreślowane). Ostateczny kontur liczmanu uwidoczony jest na rys. Nr. 3 linjami pełnymi.

6) Obrobić ścianki krawędziowe pilnikiem płaskim, oczyścić liczman szklakiem i pomalować go farbą olejną lub też zabarwić bejcą.

Wykończony liczman, mogący z powodzeniem stanowić figurę warcabów, uwidoczony jest na rys. Nr. 4.

LEKCJA DRUGA

Temat: Czyszczenie szyb.

Czyszczenie szyb jest składową częścią mycia okien, które rozpocząć należy od umycia ram i parapetów okiennych zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz. Aby to umycie uskutecznić, przygotować trzeba w jednym naczyniu (miednicy, wiaderku) ciepłe mydliny, w drugim — letnią wodę. Naprzód zmywać należy ramy i parapety ściereczką umoczoną w mydlinach, a potem oplókiwać je przy pomocy innej ściereczki, zmoczonej w czystej wodzie. Mycie ram rozpocząć należy od najwyższych położonych ram i stopniowo posuwać się coraz niżej. Oczyszczone z brudu i oplókiwane już ramy należy bardzo starannie wytrzeć suchą ściereczką.

Po umyciu ram i parapetów przystąpić można do oczyszczenia szyb z kurzu i brudu, do czego używać należy ściereczek z miękkiej, wsiąkliwej tkaniny flanelowej. Pracę rozpocząć należy przedewszystkiem od starcia kurzu po obu stronach szyby, naprzód od jej strony wewnętrznej (od strony izby), potem zaś od zewnątrz (od strony ulicy).

Scieranie kurzu skutecznie należy wilgotną ściereczką, którą umoczyć trzeba w wodzie i potem dokładnie wyżąć. Po wstępnem otarciu szyb z kurzu, ściereczkę należy wyprać w ciepłej wodzie z mydłem i wysuszyć. Po pierwszym otarciu z kurzu szyby nie będą jeszcze czyste, usunięty wprawdzie z nich został kurz i brud, ale szyby nie osiągnęły jeszcze należytej przezroczystości i blasku.

Aby usunąć z nich resztki kurzu i brudu, należy w oddzielnej miseczce lub głębokim talerzu przygotować odpowiednią masę do czyszczenia szkła, składającą się z mieszaniny kredy szlamowanej, amoniaku i wody. Amoniak należy zalać na kredę i zarobić na ciasto, dolewając wody tak, aby masa posiadała gęstość śmietany.

Przygotowaną masą natrzeć należy równomiernie szyby po obu stronach, posługując się w tym celu miękką ściereczką, uważając, aby nie zabrudzić ram ani parapetów, pozostawić należy na szybach masę do całkowitego wyschnięcia, a ściereczkę wyprać dokładnie. Skoro masa kredowa całkowicie wyschnie, wycieramy szyby po obu stronach starannie zupełnie suchą ściereczką tak długo, aż staną się zupełnie przezroczyste.

Następnie zmiatamy miękką szcieteczką resztki pyłu kredowego, który opadł na ramy i parapety okien i przetrzeć te ostatnie czystą wilgotną ściereczką, uważając pilnie, aby nie dotknąć ani

nią, ani też wilgotnymi dłońmi świeżo oczyszczonych szyb.

Po ukończeniu pracy dopilnować należy, by dzieci oczyściły naczynia, których używały do mycia czyszczenia okien, by starannie uprały ściereczki i do kładnie umyły ręce. Dzieci, zatrudnione przygotowaniem masy kredowej i nacieraniem nią szyb, winny po umyciu rąk opłókać je w wodzie z octem, osuszyć ręcznikiem i przetrzeć lekko tłuszczem (wazeliną, lanoliną).

LEKCJA TRZECIA

Temat: Skrzyneczka na liczmany.

Na wykonanie skrzyneczki przeznaczyc należy uprzednio obustronnie zestruganą deszczynę sosnową grubości 6 milimetrów. Materiał dla nauczyciela stanowi rysunek roboczy skrzynki (rys. Nr. 1), którego uczniowie nie wykonują, lecz bezpośrednio rysują części składowe skrzynki na desce. W czasie pracy uczniów nauczyciel powinien czuwać nad prawidłowem posługiwaniem się węgielnicą i starannem budowaniem kątów prostych, oraz nad poprawnem rozmieszczaniem rysunków na desce, na której dłuższe boki rysowanych prostokątów muszą być równoległe do włókien drewna.

Tok pracy:

1) Na obustronnie zestruganej desce sosnowej grubości 6 milimetrów narysować przy pomocy miarki centymetrowej, węgielnicy i linijki:

1 prostokąt o rozmiarach 10,8 na 6 cm (dno skrzynki),

2 prostokąty o rozmiarach 6 cm na 4 cm (boczne ściany skrzynki),

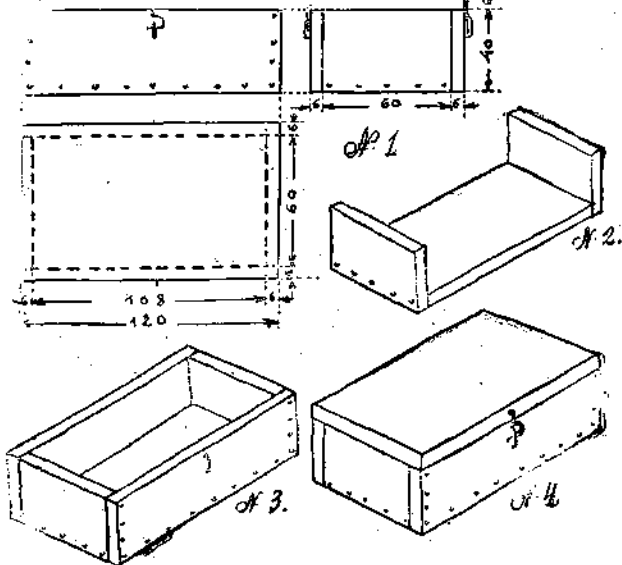
2 prostokąty o rozmiarach 12 cm na 4 cm (czołowe ściany skrzynki),

1 prostokąt o rozmiarach 12 cm na 6 cm (wieko skrzynki).

2) Wyrznąć starannie pilką narysowane figury wzdłuż ich konturów, zestrugać ich ścianki krawędziowie pod węgielnicę i obrobić je pilnikiem płaskim. W czasie pracy nad częściami składowymi skrzynki należy je starannie do siebie dopasowywać.

3) Oczyszczyć szklakiem składowe części skrzynki.

4) Zestawić skrzynkę, przybijając gwoździkami



naprzód boczne ścianki do jej dna (rys. Nr. 2), a następnie ścianki czołowe do dna i do ścian bocznych (rys. Nr. 3).

5) Przybić do ścianek czołowych skobelki (rys. Nr. 3), nakryć skrzynkę wieczkiem i umocować w odpowiednich jego ścianach krawędziowych haczyki (rys. Nr. 4), służące do zamknięcia skrzynki.

EKCJA CZWART.

Temat: Ściereczka do czyszczenia szyb.

Na ściereczkę do czyszczenia szyb przygotować należy tkaninę miękką i wsiąkliwą — najlepiej flanelę lub barchan. Kupowanie nowej tkaniny jest całkowicie zbędne i niewskazane; uczniowie winni wykorzystać resztki tkanin, znajdujące się w domu. Przy wykonywaniu ściereczki z powodzeniem wykorzystać można zniszczoną i do dalszego użytku już niezdadną odzież lub bieliznę, która jednak przed przystąpieniem do opracowania ściereczki, musi być dokładnie wyprana i wyprasowana.

Tok pracy:

1) Na kawałku flaneli narysować przy pomocy linijki w odległości mniej więcej 2 cm od brzegu linię prostą (rys. Nr. 1 AA).

2) Posługując się węgielnicą, wystawić dodanej prostej dwie prostopadłe, oddalone od sąsiednich brzegów tkaniny o 2 cm (rys. Nr. 1 — prosta BB i prosta CC, odcinek BC winien wynosić mniej więcej 30 — 35 cm).

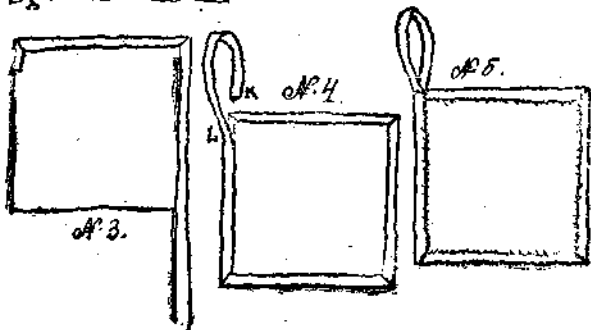
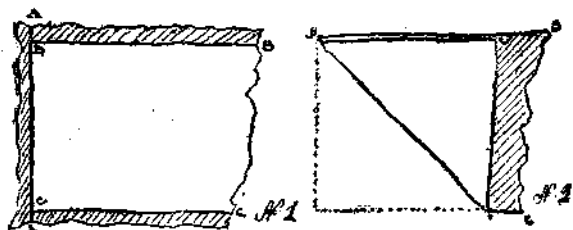
3) Odciać nożyczkami bardzo starannie brzegi tkaniny wzdłuż narysowanych linii (rys. Nr. 1 — płaszczyzny zakreskowane podlegają obcięciu).

4) Złożyć tkaninę w ten sposób, aby bok BC (rys. Nr. 2) przylegał do boku BB (rys. Nr. 2), spiąć szpilkami i obciąć nożyczkami zbywające części tkaniny (rys. Nr. 2 — płaszczyzna zakreskowana), dzięki czemu zastanie wycięty z flaneli kwadrat.

5) Uoiąć kawałek tasiemki pięciokrotnie dłuższy od boku wyciętego kwadratu. Złożyć tę tasiemkę we dwoje wzdłuż i zalamować nią boki kwadratu (rys. Nr. 3). Przy lamowaniu ściereczki należy tasiemkę fastrygować do tkaniny, starannie zakładać ją na

narożnikach oraz baczyć pilnie, aby flanela leżała wewnątrz składek tasiemki, ta zaś ostatnia równomiernie pokrywała wierzch i spód flaneli.

6) Okładając tasiemką ostatni brzeg kwadratu



naależy koniec zwisającej tasiemki (rys. Nr. 4) lit. K) zasunąć pod nakładane obrzeżenie (rys. Nr. 4 lit. L) tak, by utworzyła się w ten sposób pętla, umożliwiająca zawieszenie ściereczki.

7) Przyszyć tasiemkę po obu stronach ściereczki ścięgiem obrębkowym (rys. Nr. 5) i starannie przyszyć tasiemkę w narożnikach, poczem usuwać fastygi.

Splew.

LEKCJA PIERWSZA.

Temat: Jesień Mayznera.

Wspomnienie kolorowej strony jesieni znajdujemy w piosence o pogodnym nastroju p. t. „Jesień“ Mayznera. Do dowcipnych słów Kossuthówny dodana jest melodia pełna prostoty i naiwnego wdzięku.

JESIEN.

Kolorowe pole, kolorowy łąn,
 Idzie polną ścieżką sześcioltni pan,
 Tu grzędy kapusty, tu łąn jest już pusty,
 Tu buraków krzepkich rośnie gęsty wian.

Kolorowe pole, kolorowy łąn,
 Tym jesiennym barwom dziwuje się pan...
 Słonecznik we złocie, tu astry, stokrocie,
 Kolorami tęczy mieni się ten łąn.

Przyglądając się uważnie linii melodyjnej pierwszych 8-miu taktów, zauważymy, że jest ona oparta na opadającej gamie począwszy od 5-go stopnia. Co drugi takt bowiem rozpoczyna się od coraz to niższego stopnia gamy. Na to obniżenie się skali można uczniom zwrócić uwagę, a nawet wyjaśnić teoretycznie, jak to się przedstawia. Dalsza, taka sama ilość taktów stanowi drugą część piosenki, kompletnie różniącą się od części 1-szej. Poza różnicą melodji i rytmu ma ona specjalny charakter synkopowy ze względu na to, że zdania wiersza rozpoczynają się od środka taktu, przez co akcent słowa „tu“ przelewa się dwukrotnie na ostatnią nutę w taktcie. Prócz

akcentu należy początek nowego zdania zaznaczyć małą luftpauzą. Ostatnie cztery takty zawierają już wyraźną gamę wznoszącą się do 6-go stopnia i opa-

Jesień

Mel. J. Mayxnera

Koło-rowe pole, ko-lo-rowy łą-
 dzie polną ścieżką, wsciolełni pan. Tu
 grędy kapusty, tu łą-ka już jest pusty,
 tu buraków krępkich rośnie gęsty wian!

dająca w dół. To już dzieci chyba same zauważą. Nawiązując do tego przeprowadzimy ćwiczenie głosowe oparte na gamie wznoszącej się i opadającej.

LEKCJA DRUGA.

Temat: *Jesień.*

Dziecięcy żal z powodu końącego się lata i nadchodzącej jesieni wyraża się też w piosence, która dzieci żegnają ogródek przed jego snem zimowym. Piosenka rozpoczyna się od słów „spij, ogródku” —

zgodnie ze słowami melodia jest wybitnie kołysankowa z charakterystycznym rytmem na 6/8.

JESIEN.

Spij ogródku nasz kochany,
 Spijcie łąki, pola, łąny,
 Odpocznijcie w błogim śnie,
 Zanim wiosna zbudzi się.
 Wiatr jesienny niech wam śpiewa,
 Spijcie pola, spijcie drzewa,
 Odpoczynku nadszedł czas,
 Niechaj cisza uspi was.
 Oto trud wasz ukończony.
 Dzięki wam za wasze plony,
 Odpocznijcie w błogim śnie,
 Zanim wiosna zbudzi się.

Jesień

Ks. Polak

Spij o-gródku nasz ko-chany
 Spijcie łąki, po-la, łą-ny
 odpocznijcie w błogim śnie
 za-nim wiosna zbudzi się

Nauczyciel podkreśla smętny charakter melodji, przypominając, że już niejedną piosenkę o podobnym typie przerabialiśmy. Przypomnijmy je sobie i powtórzmy je sobie przy okazji. Teoretycznego rozbioru trybu minorowego nie podajemy. Zwrócimy też uwagę na harmonję, jaka musi panować między melodją a rytmem: pogodnej melodji odpowiada żywszy, bardziej urozmaicony rytm, smętnej zaś — rytm spokojny i raczej monotony.

Dwa pierwsze takty powtarzają się dwukrotnie. Pozostają jeszcze cztery o melodji łatwo wpadającej w ucho. Po przerobieniu całej pierwszej strofki nauczymy się słów pozostałych i prześpiewamy całą piosenkę. W ostatecznej interpretacji zwróci nauczyciel uwagę na subtelne wykonanie tej nastrojowej kołysanki, na łagodne odcienie dynamiczne, w jakich powinna być utrzymana i na dyskretnie wykonanie przeciągań.

Ćwiczenia cielesne.

LEKCJA PIERWSZA.

Zabawy i gry ruchowe na świeżem powietrzu wraz z ćwiczeniami gimnastycznymi dla klasy koedukacyjnej.

W klasie V-tej może wystąpić konieczność podziału dzieci na grupę chłopców i dziewcząt, zwłaszcza podczas godzin gimnastyki, dłuższych marszów i niektórych gier. Podział taki w klasie IV-tej może spowodować konieczność podziału także i dzieci w klasie III-iej. Utworzyć wtedy można dwie grupy podczas ćwiczeń cielesnych, a mianowicie: 1) składająca się z chłopców III i IV-tej i 2) — dziewcząt z tychże klas. Jeżeli klasy mają oddziały równoległe, wtedy będzie połączenie dzieci tych oddziałów.

Program nauki ćwiczeń cielesnych nie wyróżnia chłopców i dziewcząt, jednak niektóre ćwiczenia należy prowadzić dla chłopców z większą, dla dziewcząt z mniejszą intensywnością.

Osnowa lekcyjna, podana poniżej, zawiera zabawy i gry ruchowe oraz właściwe ćwiczenia gimnastyczne dla klasy koedukacyjnej, które prowadzone być muszą z różną intensywnością ruchów dla chłopców i dziewcząt.

A. Ćwiczenia wstępne.

1. Ćwiczenie wychowawcze.

Przywitanie.

2. Ćwiczenie porządkowe.

Zbiórka w dwuzeregu. Dziewczynki ustawiają się na czele, chłopcy za niemi.

3. Ćwiczenie ozywiające.

Marsz ze śpiewem na boisko szkolne.

4. Ćwiczenie w reagowaniu na barwę.

W marszu, gdy nauczyciel pokaże czerwoną chora-giewkę, dzieci chodzą na czworakach, gdy ją cho-wa, idą prościutko krokiem zwykłym. Po 2 — 3 pró-bach dziewczynki siadają skrzyżnie (boisko musi być porośnięte trawą), na boisku klepiskowem stają w postawie swobodnej i przyglądają się chłopcom, któ-rzy wykonywują jeszcze 2 — 3-krotne ćwiczenia.

5. Ćwiczenie kształtujące ramion.

Po ustawieniu czwórkowej kolumny ćwiczebnej, (Objaśnienie w zeszytcie 3 lekcja 2) skurcze i rzuty ramion do boku z klaskaniem nad głową. Liczymy do 6-ciu. Komenda! Ręce skurcz! W bok rzuć! Skurcz! W bok rzuć! Klasknij dwa razy nad głową! Ćwicz! Liczymy kolejność ruchów.

6. Ćwiczenie tułowia.

W rozkroku zaznaczania o uda i skłony do przodu. Liczymy do 4-ech. Komenda: Podskokiem w rozkroku stań! Zaznacz 4 razy dłońmi o uda! (dłonie lekko odskakują od ud, i 4 skłony wdół jak najniżej! Ćwicz! Raz, dwa, trzy, cztery! Przy skłonach wdół liczymy głosem o tonie niskim.

Dziewczynki ćwiczą do znaku danego przez nau-czyciela, wykonywują 3 — 5 razy całe ćwiczenie, potem przerywają je, a chłopcy powtarzają je je-czcze kilka razy wedle uznania nauczyciela, poczem na komendę: do postawy wróć! wszystkie dzieci łą-czą stopy.

7. Ćwiczenie tułowia — płaszczyzna poprzeczna.

Objaśnienie w zeszytcie 3, lekcja 2.

Ćwiczenie Nr. 8.

8. Ćwiczenie nóg — podskoki.

2 podskoki w miejscu i wysoko do przysia tu pod-partego ze zwrotem wlewo, po kilku skokach, to sa-mo, zwracając się wprawo.

Podobnie jak w ćwiczeniu 6-tem dziewczynki wy-konują mniej skoków, a następnie siadają skrzyżnie, podczas gdy chłopcy skaczą dalej.

B. Ćwiczenia główne.

1. Zabawa bieżna.

Bieg łańcuchowy. (Objaśnienie w zeszytcie 3, lek-cja 2). Chłopcy tworzą jedną grupę, dziewczynki drugą.

Odmiana: Chłopcy zamiast splatania rąk, chwytają przed sobą na wysokości pasa za długi kij (tycz-kę). Dziewczynki zamiast łańcucha, plotą dłonie w koszyczek.

Uwaga: Najpierw dziewczynki wykonywują bieg, następnie chłopcy.

Dziewczynki wykonywują bieg 2 — 3 razy, chłopcy 4 — 5, przyczem można dziewczynkom odpowied-nio skrócić trasę, względnie chłopcom ją wydłużyć.

2. Zabawa rzutna i skoczna.

„Król skoczków“. Objąśnienie w zeszytcie 3, lek-cja 2-ga.

Podobnie, jak w zabawie tej, dziewczęta i chłopcy tworzą dwie odrębne grupy i bawią się oddzielnie. Wspólnie puszcza ją tylko raketę na cześć najlepszej pary skoczków.

3. Zabawa z mocowaniem się (przygotowanie do walki wręcz — dla chłopców).

W cztery strony.

Dobieramy chłopców czwórkami według siły; ka-

da czwórka otrzymuje linkę (grubość 1,5 cm). W czwórkach w równych odstępach w wypadzie prawą (lewą) nogą, chwyt lewą (prawą) ręką za linkę. W odległości 1-go kroku z boku każdego z czwórki kładziemy jakikolwiek przedmiot (pantofel, czapkę lub szarfę). Na sygnał: „w czwórkach“, każdy ciągnie nawzajem po przekątnej kwadratu w swoją stronę. Wygrywa ten w czwórce, który nienawzajem chwyci swój przedmiot.

Dla dziewcząt.

Dziewczyki w parach, twarzą zwrócone do siebie; rzucają w dowolny sposób małe kolorowe, gumowe (lub z rafji) piłeczki.

C. Ćwiczenia kocowe.

1. Ćwiczenie porządkowe.

Zbiórka w dwuszeręgu jak na początku lekcji i marsz parami do klasy.

2. Ćwiczenie wychowawcze.

Pożegnanie.

LEKCJA DRUGA.

Wycieczka dla celów wychowania fizycznego.

Wszelkie wycieczki organizowane przez szkołę winny być wyzyskane również i dla celów wychowania fizycznego.

Oprócz tego uczniowie klasy IV powinni odbyć w ciągu roku co najmniej 2 wycieczki dla celów wyłącznie wychowania fizycznego.

Miesiąc wrzesień bardzo się nadaje do organizowania wycieczki o specjalnym charakterze.

Dni są już chłodniejsze, ale jest przeważnie pogodnie i sucho. To też wycieczka wrześniowa postawi sobie za cel zaprowadzenie dzieci do marszów. Dziewczynki nie przekroczą pierwszy raz 4 km. drogi, chłopcy natomiast odbędą marsz na przestrzeni 5 — 6 km., bez obciążenia.

W klasach koedukacyjnych połączymy dziewczynki z klasy III-ej z dziewczynkami z klasy IV, a chłopców z obu tych klas zespolimy w jedną grupę.

Odprawa przed wycieczką. Odzież.

Nauczyciel w przeddzień zapowiada dzieciom wycieczkę i poleca odpowiednie ubranie. Przypomina o wygodnym obuwiu, lekkim, ale mocnym, — najlepsze są buciki lub półbuciki do sznurowania i skarpetki możliwie ciepłe.

Chłopcy włożą na siebie spodniki i koszulki, dziewczynki szerokie spódniczki i lekkie bluzeczki. Wszystkie dzieci bez wyjątku obowiązują zabranie ciepłych, ciemnych sweterek.

Wycieczka jest całonocna, a więc dzieci zaprowiantują się tak, aby zapasów starczyło na trzy posiłki. Dyżurni zaopatrzą klasę w serwety nieodchowne przy sporządzeniu wspólnych dla wszystkich posiłków.

Na odprawie nauczyciel nazaczy jedno z dzieci, które będzie sanitariuszem, będzie się ono opiekowało prowizoryczną apteczką, 2 lub 3 dzieci zajmą się przygotowaniem jedzenia. Inna dwójka stanowić będzie komisję higieniczną. Komisja zajmie się w pierwszym rzędzie zbieraniem papierów i resztek jedzenia, które zostaną zakopane w dole, wykopanym przez nie.

Najbardziej wskazanym napojem po marszu jest

gorąca herbata z cytryną. Należy zabronić dzieciom picia wody, zwłaszcza, że spożywają tego dnia dużo owoców, które są bardzo tanie w tym okresie.

Wspólny biwak i prace z nim związane noszą charakter harcerski o znaczeniu wychowawczym. O współpracy tego typu mówiliśmy już wielokrotnie i zachęcamy gorąco nauczyciela do tworzenia kół na terenie szkoły.

Tempo marsza. Dzieci idą gromadnie, małe i słabsze idą przodem i nadają tempo. Oprócz tego nauczyciel spogląda pilnie na zegar i po 30 minutach zarządza krótki 10 — 15 minutowy odpoczynek. Odpoczniki w marszu winny być użytkowane na zorganizowanie dzieci w terenie, dzieci przyglądają się krajobrazowi, obserwują drzewa, nazywają je, przyglądają się pracy w polu, zabudowaniom, urządzeniom drogowym itp. Odpoczynek winien być tak przeprowadzony, aby odwrócić uwagę dzieci od zmęczenia, które daje się już we znaki po pół godzinym marszu.

Gdy dzieci przyjdą do celu, gospodarze zajmą się sporządzeniem posiłku, pozostałe dzieci wynajdą odpowiednie miejsce na wygodny odpoczynek.

Po godzinie nauczyciel zorganizuje dzieciom zabawy i gry na większych przestrzeniach (ważny wartownik, podchodzenie, podsłuchy i t. p.).

Następnie dzieci odpoczną. Dobrze jest, jeżeli jedno z nich opowie jakieś ciekawe wydarzenie, potem dzieci wspólnie zaśpiewają, zbiorą manatki do plecaków (plecak może być noszony na zmianę przez parę), uporządkują miejsce, gdzie biwakowały i ze śpiewem pomaszerują w drogę powrotną.

Rozkład materiału Ćwiczeń cieleśnych na klasę IV.

I WRZESNIA — I PAŹDZIERNIKA

A. Zabawy i gry ruchowe w wodzie płytkiej i głębokiej do pasa: Rekin, wirówka, walka kogutów, krokodyl, huśtawka, słupek, natarcie, wąż i tym podobne.

B. Zabawy i gry ruchowe na świeżem powietrzu, głównie znane i ulubione przez dzieci.

C. Ćwiczenia gimnastyczne. Łatwe i znane dzieciom ćwiczenia.

D. Wycieczka dla celów wychowania fizycznego pomyślana w ten sposób, aby dzieci mogły odbyć marsz do 6 klm., 2) dająca sposobność do organizowania zabaw i gier, 3) ułatwiająca dzieciom odbycie kąpeli.

I PAŹDZIERNIKA — I LISTOPADA.

A. Zabawy i gry ruchowe. Zabawy ze śpiewem: karuzela, szewczyk. Zabawy bieżne, przechodzące w gry bieżne: biegi łańcuchowe, biegi orientacyjno-porzędkowe. Zabawy rzutowe: rzuty piłeczkami, wyścigi piłek. Zabawy skoczne: Wybijanka w kole, król skoczków.

B. Ćwiczenia gimnastyczne. Ćwiczenia porządkowe: Ustawianie w rzędzie i szeregu, w dwurzędzie

i dwuszeregu. Ćwiczenia kształtujące: Wymachy ramion w formie zabawowej i ścisłej. Wspięcia i przysiady łącznie z łatwymi ruchami ramion. Ćwiczenia tułowia w płaszczyznach: strzałkowej i czołowej głównie w siadzie poprawnym.

Ćwiczenia koordynacyjne: Przechodzenie po listwie ławki szwedzkiej, równoważenie drobnych przedmiotów na głowie.

Ćwiczenia stosowane. Wstępowanie i łatwe półzwroty na drabinkach. Marsze w formie zabawowej. Skoki ożywiające. Skoki w formie zabawowej. Skakanki.

1 LISTOPADA — 1 GRUDNIA

A. Zabawy i gry ruchowe. Zabawy bieżne: Biegi orientacyjno-porządkowe, zabawy ożywiające.

Zabawy rzutowe: Wyścigi piłek w szeregach i dwurzędzie w siadzie i staniu.

Zabawy skoczne: Szczur, wybijanka w kole.

B. Ćwiczenia gimnastyczne. Ćwiczenia porządkowe: Tworzenie kolumny czwórkowej z dwurzędu, zbiórki tworzenia, branie odstępów: przedniego i boczego.

Ćwiczenia kształtujące: Skurcze i rzuty ramion w siadzie poprawnym. Łatwe podskoki połączone z przysiadami podpartymi. Łatwe ćwiczenia ramion i nóg łącznie. Ćwiczenia tułowia we wszystkich płaszczyznach z postawy wyjściowej: siad skrzyżny i leżenie. Ćwiczenia szyi: skłony w siadzie poprawnym.

Ćwiczenia koordynacyjne. Wytrzymywanie łatwych postaw w staniu jednonoż. Przechodzenie po równoważni do wysokości kolan.

Ćwiczenia stosowane: Marsze z wymachem ramion i nóg i z zaznaczaniem kroku. Łatwe półzwroty przodem i tyłem przy drabinkach. Skoki wolne i mieszane z użyciem ławeczek szwedzkich.

1 GRUDNIA — 1 STYCZNIA.

A. Zabawy i gry ruchowe. Zabawy bieżne ożywiające i o charakterze wyścigu. Zabawy ze śpiwem. Zabawy rzutne i skoczne.

B. Zabawy na lodzie i nauka jazdy na łyżwach przodem, dla wprawnych tyłem.

C. Ćwiczenia gimnastyczne. Ćwiczenia porządkowe: Tworzenie kolumny ćwiczebnej z dwuszeregu i dwurzędu po uprzednim odliczeniu do dwóch.

Ćwiczenia kształtujące: Krażenie ramion w siadzie i staniu. Łączenie podskoków i przysiadów, podpartych ze zwrotami.

Ćwiczenia tułowia we wszystkich płaszczyznach w formie zabawowej i ścisłej łącznie z łatwymi ruchami ramion.

Ćwiczenia poprawiające postawę w siadzie skrzyżnym.

Ćwiczenia koordynacyjne: Wytrzymywanie łatwych postaw równoważnych z prostymi ruchami ramion. Przekraczanie drobnych przeszkód podczas przechodzenia po równoważni.

Ćwiczenia stosowane: Marsze z unoszeniem kolan, podskoki, wymachy nóg i ramion.

Bardzo proste zabawy z mocowaniem się. Łatwe półwisy, opuszczanie jednej nogi w półwisie. Skoki wolne wpród z odbicia jedno i obunoż. Dobre przeskoki przez ławeczkę odwróconą. Łatwe kroki ozdobne w marszu.

1 STYCZNIĄ — 1 LUTEGO.

A. Zabawy na śniegu i lodzie: a) Jazda wprzód i wtył na łyżwach w pojedynkę i dwójkami. Zabawy bieżne na lodzie dla wprawnych. np. przykład: odmiany Berka, czarodziej i t. p. b) Zjazdy na saneczkach z niedużym nachyleniem. Zabawy śnieżkami. Rzuty do celu. Kto dalej? Prawą i lewą ręką. c) W okolicach śnieżnych dla dzieci silniejszych początki jazdy na nartach. Posuwanie się bez kijków po równinie. Łatwe podejścia i zjazdy bez kijków i z kijkami.

B. Ćwiczenia gimnastyczne. Łatwe i znane dzieciom ćwiczenia stosowane tylko w te dni, kiedy nie można przeprowadzać zabaw i ćwiczeń na śniegu i lodzie, wskutek nieodpowiedniej pogody.

1 LUTEGO — 1 MARCA.

A. Zabawy na śniegu i lodzie: a) Jazda na łyżwach wprzód w pojedynkę, parami, trójkami i czwórkami. Jazda wtył parami, jedno dziecko przodem, drugie tyłem. b) Zjazdy na saneczkach pojedynczo, parami, z niedużym nachyleniem (bez wirażu), c) Zabawy na śniegu. Rzucanie śnieżkami do celu i na odległość, d) Jazda na nartach. Łatwe podejścia i zjazdy, przejeżdżanie przez brzośki z kijków, podnoszenie drobnych rzeczy w zjeździe.

B. Ćwiczenia gimnastyczne stosowane tylko w dni niesprzyjające zabawom na śniegu i lodzie.

1 MARCA — 1 KWIETNIA.

A. Zabawy i gry ruchowe. Zabawy ze śpiewem i tanecznymi o charakterze rekreacyjnym i ożywiającym.

Zabawy bieżne: „Dzień i noc”, „zwiąż i rozwiąż”, biegi do szarf i tym podobne.

Zabawy rzutowe: wyścigi z podrzucaniem i odzrucaniem piłeczek w kole i szeregach.

B. Ćwiczenia gimnastyczne. Ćwiczenia porządkowe. Odliczanie w marszu. Tworzenie kolumny ćwiczebnej z marszu.

Ćwiczenia kształtujące: Przysiady narciarskie łącznie z łatwymi ruchami ramion. Rozkroki i zeskokki. Skurcze i rzuty ramion w staniu. Ćwiczenia tułowia we wszystkich płaszczyznach łącznie z prostymi ruchami ramion. Ćwiczenia szyi poprawiające postawę.

Ćwiczenia koordynacyjne: Naśladowanie postaw równoważnych na łyżwach i nartach. Przejście po równoważności krokiem mierniczym do wysokości kolan dzieci.

Ćwiczenia słosowane. Marsze w formie zabawowej. Kroki ozdobne. Przewroty na materacu. Półzwały ze skokiem z drabinek. Łatwe skokki mieszane z użyciem laweczki. Opanowanie doskołu.

A. Zabawy i gry ruchowe. Zabawy ze śpiewem. Karuzela, Chinka. Zabawy bieżne orientacyjno-porządkowe. Wyścigi z układaniem woreczków, piłek w rzędach. Zabawy rzutowe. Wyścigi dużych i małych piłek w szeregach i rzędach.

Zabawy skoczne. Król — skoczek.

B. Ćwiczenia gimnastyczne. Ćwiczenia porządkowe. Sprawne zbiórki w czwórkach i szybkie rozluźnianie kolumny czwórkowej w ćwiczebnej.

Ćwiczenia kształtujące: Skurcze, rzuty i krażenia ramion w rozkroku. Wykroki, rozkroki w miejscu i podskokiem. Ćwiczenia tułowia we wszystkich płaszczyznach w śladzie, staniu i leżeniu.

Ćwiczenia koordynacyjne: Łatwe ruchy tułowia

w postawie jedno nogi. Przechodzenie po równoważni do wysokości kolan dzieci z równoważeniem na głowie dużych piłek dętych.

Ćwiczenia stosowane. Marsze kierunkowe i ze zmianą tempa. Łatwe kroki taneczne. Krótkotrwałe półzwisy na tramie i drabinkach. Skoki przez prymitywne przeszkody stałe, nie wyższe, niż kolana dzieci.

1 MAJA — 1 CZERWCA.

A. *Zabawy i gry ruchowe na świeżem powietrzu.*

Zabawy taneczne: szewczyk, ogrodniczek itp. Zabawy orientacyjno - porządkowe. Zabawy bieżne przechodzące w gry. Wyścigi. Łatwe biegi rozstawne. Zabawy rzutne. Podrywka w kole i jej odmiany, rzuty piłeczkami. Zabawy skoczne. Koszenie trawy, skoczek.

B. *Wycieczka całodniowa dla celów wychowania fizycznego, dająca sposobność do organizowania zabaw i gier na większych przestrzeniach, ułatwiająca odbycie kąpieli, połączone z urządzeniem biwaku i prac z nim związanych.*

C. *Ćwiczenia gimnastyczne.* Oprócz 10-minutowych ćwiczeń codziennych, łatwe i znane ćwiczenia z zasobu przerobionego w bieżącym roku szkolnym, zastosowane w dni słotne, uniemożliwiające odbycie zabaw i gier ruchowych na świeżem powietrzu.

1 CZERWCA — 23 CZERWCA.

A. *Zabawy i gry ruchowe w wodzie płytkiej i głębokiej do pasa, oswajające dzieci z wodą, jak na przykład: Bobry, ryba i mewy, rybak i ryby, szymbowanie, skoki zajęcze itd.*

B. *Zabawy i gry ruchowe na świeżem powietrzu.* Znane i ulubione przez dzieci zabawy i gry, głównie te, które dzieci potrafią zorganizować same bez kierowniczego udziału nauczyciela, nauczyciel bierze natomiast czynny udział w zabawach, jako jednostka w gromadzie.

C. *Ćwiczenia gimnastyczne.* 10 minutowe ćwiczenia codzienne. W dni uniemożliwiające prowadzenie zabaw i gier w wodzie lub na świeżem powietrzu, łatwe ćwiczenia gimnastyczne z zasobu przerobionego w bieżącym roku szkolnym.

SPIS RZECZY

RELIGJA

Lekcja 1. Źródło wiary	3
Lekcja 2. Przedmiot wiary	4

POLSKI

Lekcja 1.	
Warjant A. Opowiadanie „List“	6
Warjant B. „Moja czy nasza“ (c. d.)	8
Lekcja 2. Poprawianie wypracowania domowego	9
Lekcja 3. Wiersz „Nasza gromada“	12
Lekcja 4.	
Warjant A. Dożynki w Spale	14
Warjant B. Jak Tomek kapustę gotował	17
Lekcja 5 i 6. Wycieczka na targ	18
Lekcja 7. Czytanie gazet lub opowiadanie	24

ARYTMETYKA Z GEOMETRIĄ

Lekcja 1. Obliczanie kosztów przesyłki listów i paczek	28
Lekcja 2. Urozmaicenie zadań na obliczanie kosztów przesyłek	31
Lekcja 3. Wydatki ucznia	34
może się odrobić.	
Lekcja 4. Uwagi dotyczące dalszej pracy	37

GEOGRAFJA I NAUKA O PRZYRODZIE

Lekcja 1. Powtórzenie	39
Lekcja 2. Znaczenie odżywcze warzyw	40
Lekcja 3. Wskazówki higieniczne, związane ze spożywaniem warzyw	42
Lekcja 4. Zbiór warzyw i ich przechowywanie	44
Lekcja 5. Handel warzywami	47
<i>Materiał dla nauczyciela:</i>	
Rozsiewanie owoców lub nasion	49

RYSUNKI

Lekcja 1. Kopanie kartofli (rys. z wyobraźni)	51
Lekcja 2. Wałek do ciasta (rys. z pokazu)	52

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE

Lekcja 1. Liczmany	54
Lekcja 2. Czyszczenie szyb	55
Lekcja 3. Skrzyneczna na liczmany	57
Lekcja 4. Ściereczka do czyszczenia szyb	59

SPIEW

Lekcja 1. „Jesień“ Mayznera	61
Lekcja 2. Jesień	62

ĆWICZENIA CIELESNE:

Lekcja 1.	65
Lekcja 2.	68

ROZKŁAD MATERJAŁU ĆWICZEN CIELESNYCH NA KL. IV.

71



ROCZNI LEKCYJ WZOROWYCH

nabyć można za cenę:

KLASA I.

40 zeszytów płatne jednorazowo 15 zł
płatne w 4-ch ratach mies. . 16 zł
(4-ry raty miesięcznie po 4 zł.)

KLASA II.

36 zeszytów płatne jednorazowo . . 13 zł. 50 gr
„ w 4-ch ratach mies. 15 zł.
(4-ry raty miesięczne po 3 zł. 75 gr.)

KLASA III.

38 zeszytów płatne jednorazowo 15 zł.
płatne w 4-ch ratach mies. . 16 zł.
(4-ry raty miesięcznie po 4 zł.)

KLASA V.

38 zeszytów płatne jednorazowo 22 zł.
płatne w 4-ch ratach mies. . 24 zł.
(4-ry raty miesięcznie po 6 zł.)

KLASA VI.

38 zeszytów płatne jednorazowo 22 zł.
płatne w 4-ch ratach mies. . 24 zł.
(4-ry raty miesięcznie po 6 zł.)

Należność wpłacać na konto P.K.O. Nr. 27.747 (Wydawnictwo „LEKCJE WZOROWE” Warszawa, ul. Piłsa XI Nr. 15) zaznaczając dokładnie klasę i warunki spłaty.

Ceny wraz z przesyłką pocztową.

(imię, nazwisko, miejscowość, pocztę — należy pisać dokładnie)

Łódź, Łódź.

Redaktor i Wydawca: M. Drapczyński

Druk. B. Drapczyńskich, Warszawa, Piłsa 15.